



W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE

ROK CHOPINOWSKI

WYDARZENIA LOKALNE

- Wieczory poezji w Ambasadzie RP
- Wystawa Katyńska w Canberze
- Wyróżnienie dla prof. Anny Wierzbickiej za "alfabet myśli ludzkich"
- Obchody Dnia Niepodległości w Ambasadzie RP w Canberze

Z POLSKI

- Informacje z Polski w skrócie

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

- Rada Naczelna Polonii Australijskiej
- XX-lecie Stowarzyszenia Wspólnota Polska
- Klub Orzeł Biały
- Polski Klub Seniora w Canberze
- Wiadomości z Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Phillip
- Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 5 w Canberze
- Fundacja Kulturalna im. Zofii Sęk-Sękalskiej
- Polski Ośrodek Katolicki w Canberze

KRASNOLUDKI

PROFILE

- Pani Wanda Hessler (Sikorzanka)

WSPOMNIENIA



Chopin

OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska

Witamy serdecznie po raz drugi w tym roku i zapraszamy do lektury najnowszego numeru Kroniki Polonii. Sądząc po ilości materiału jaki tym razem zebraliśmy wynika, że nasze życie polonijne bardzo się ostatnio ożywiło. Rok 2010 zdominowany był przez obchody 200-setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Dlatego i nasze pismo poświęca dużo miejsca temu tematowi. Mieliśmy w Canberze cały szereg wspaniałych imprez – koncertów, odczytów a nawet Bal Chopinowski – o tym wszystkim będziecie Państwo mogli przeczytać. W numerze znajdziecie też sprawozdania z działalności organizacji polonijnych w Canberze oraz informacje o najważniejszych wydarzeniach ostatnich miesięcy.

Zarówno poprzedni jak i obecny numer Kroniki ukazały się dzięki finansowej pomocy Czytelników. Wasze dotacje pokryły całkowicie koszty druku i wysyłki naszego pisma. Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom i jednocześnie polecamy się na przyszłość. Dziękujemy również tym wszystkim, którzy dzielnie pomagają przy składaniu każdego numeru Kroniki do wysyłki i zapraszamy chętnych do pomocy na następny raz – miła atmosfera, kawa z Bistro i pączki gratis zapewnione!

Nasz mały zespół redakcyjny znowu się "skurczył" – pani Irena Ślaska Bell odeszła na zasłużoną "emeryturę" po wielu latach współpracy z Kroniką Polonii (od lutego 1995r). Wielu Czytelników na pewno pamięta stałą rubrykę – "Kącik Ireny", – w której z dowcipem opowiadała o naszym polonijnym światku, czy też ciekawy cykl "Spacerkiem po dzielnicach Canberry" o różnych dzielnicach stolicy. Drukowaliśmy też wielokrotnie sprawozdania pani Ireny z wydarzeń i imprez polonijnych czy jej wywiady z ciekawymi Polakami. Pani Ireno – dziękujemy serdecznie za współpracę i życzymy wszystkiego najlepszego.

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych wśród najbliższych, wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek a także Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Zespół Redakcyjny

Fundusz Kroniki

DOTACJE

\$200.00	Klub Orzeł Biały
\$100.00	Koło SPK Nr 5, Towarzystwo Sztuk Pięknych, Ewa i Gavin Dimond
\$80.00	Jolanta i Paul Gallagher
\$50.00	Andrew Grządka, Gisela Kusiak, Helena Migiel, Eva Roslan, Henryk Tabisz, Franciszek Żurek
\$40.00	Australian Polish Community Services Inc. Victoria (prezes E. Drozd)
\$30.00	Mira Rosiak, Zbigniew Wąsik, Aniela Wołk-Lewanowicz,
\$20.00	Dorota Janiszewska, Ted Kowacz, Danuta Olejniczak, Małgorzata i Wiesław Sokołowscy, Daniela i Władysław Zygmunt,
\$10.00	bezimiennie

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na **Council of Polish Organisations in ACT, GPO Box 1594 Canberra ACT 2601** z koniecznym zaznaczeniem na czeku oraz kopercie „KRONIKA POLONII”. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842.

Kontakty polonijne

RADA ORGANIZACJI POLSKICH W AUSTRALIJSKIM TERYTORIUM STOLECZNYM

Prezes	Stan Kowalski	6288 1487
	e-mail: stalekol@gmail.com	
Sekretarz	Joseph Czerwiński	6154 3065
Skarbnik	Marek Stawski	6281 0400
KRONIKA POLONII	e-mail: kronikapolonii@hotmail.com	
Koordynator	Aleksandra Płazińska	6258 9508
Finanse i reklama	Wanda Całka	6248 6842

KLUB ORZEŁ BIAŁY

Prezes	Barbara Alwast	6248 8563
Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612		
Tel: 6248 8563 Fax: 6248 8563		

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW KOŁO Nr 5

Prezes	Henryk Korab	6255 0395
Sekretariat	Jagna Abłamowicz	6258 8883

Klub Orzeł Biały, 38 David Street, Turner ACT 2612

POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Kierowniczka	Ewa Roslan	0401 715 567
	email: polishschoolcanberra@gmail.com	
	www.polishlanguageschool.websyte.com.au	

GRUPA PRZEDSZKOLNA „KRASNOLUDKI”

Koordynator	Kasia Mikołajczak	0418 633 378
-------------	-------------------	--------------

GRUPA TANECZNA WIELKOPOLSKA

Przewodnicząca	Krystyna Mikołajczak	6247 8132
----------------	----------------------	-----------

POLSKI KOMITET RADIOWY

Przewodniczący	prof. Wiesław Królikowski	6251 1926
CMS FM 91.1 MHz pon w godz. 1900-2000		

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH W CANBERRA

Przewodnicząca	Eta Rogoyska	6242 9013
----------------	--------------	-----------

FUNDACJA KULTURALNA

Prezes	Teresa Burzyńska	6161 3511
--------	------------------	-----------

POLSKI INSTYTUT HISTORYCZNY W AUSTRALII

Dyrektor	Wanda Horky	6259 5099
	e-mail: director@polhistinst.org.au	

POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. JANA PAWŁA II

Duszpasterz	Ks. Henryk Zasiura SChr 0421 878 185	
	e-mail: henryk62@iinet.net.au	
Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604		

THE AUSTRALIA POLAND BUSINESS COUNCIL INC.

Sekretarz	Eugene Bajkowski	6249 6128
-----------	------------------	-----------

POLSKI KLUB SENIORA W ACT INC.

Prezes	Jadwiga Chwiałkowska	6297 1089
Ośrodek Jana Pawła II, 211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604		

Kronika Polonii

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

GPO Box 1594 Canberra ACT 2601 Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT
Zespół Redakcyjny: Aleksandra Płazińska (edytorka), Wanda Kiljańska-Całka, Majka Woźniak, Rosanna Horn (oprawa graficzna), Małgorzata Anczewska (granty)

Współpracownicy: Iwona Żorawska, Jacek Płaziński
Nakład: 700 egzemplarzy
Internet: www.polesact.org.au
E-mail: kronikapolonii@hotmail.com

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

ROK CHOPINA

2010 – Fryderyk Chopin's 200th birthday celebrations in Canberra

Wanda Horkey

The Polish Sejm declared year 2010 to be the Chopin Bicentennial Year requesting Poland and her countrymen outside of Poland to celebrate Fryderyk Chopin's 200th birthday. Her famous son is not only Poland's symbol of the struggle for independence but the world's universally loved composer of piano music because it speaks directly to the soul of men and women on all continents.

2010 Chopin Year was also a unique opportunity to promote Poland, her rich culture and traditions as well as raising the awareness of the Polish community in Australia.

The Council of Polish Organisations in the ACT Inc. decided to celebrate this important event with year-long celebrations. It was a community initiative for all Australians, not just for Poles. Wanda Horkey initiated the project and was appointed a Coordinator to head the Council's Chopin Committee which included representatives of those Polish organisations which provided events (Cultural Foundation of Zofia Sęk-Sękalska, Polish Arts & Craft Society, Polish Language School, White Eagle Club) and other interested individuals.

Money was provided by the ACT Multicultural Office through their Multicultural Grants Program 2010, SPK Australia through a special donation and Fundusz Wieczysty of the Council of Polish Organisations in the ACT. Other donations came from local Polish organisations such as Polish Woman Association, the Polish Arts & Craft Society, the Polish Seniors Club, Australian Polish Business Council, the White Eagle Club and Mr and Mrs Piotrowski. Insight Development Services, a Polish business providing personal development services, became an important sponsor of many events, particularly the series of talks "Un après-midi avec Chopin – his life & music".

To put together a program for a year the Council sought events from Australian institutions like the ANU and its School of Music, the Canberra International Music Festival, the National Library of Australia, Alliance Francaise of Canberra, Puls Polonii Cultural Foundation & K'Ozzie Fest and John Paul II Music Ensemble of Sydney. They became

partners with the Council.

The Embassy of the Republic of Poland in Canberra played a very important role giving its support and advice, attending various events, providing its beautiful salon, prizes, catering and permission to use the Biuro Obchodów Chopina's Chopin logo. The Council warmly thanks the Ambassador, His Excellency Mr Andrzej Jaroszyński and Mrs Jaroszyńska, Mr. and Mrs Krzesiński, Ms Ślubowska and all Embassy and Consulate-General staff.

A website was designed by Aśka Moir and Aleksander Gancarz to advertise the calendar, forthcoming events and any changes. A link was provided from www.polesact.org.au to <http://www.chopin2010canberra.websyte.com.au/>. The Polish Radio Committee of Canberra broadcast events, as did SBS Radio (Polish language) throughout Australia. Artsound FM Radio became the media sponsor broadcasting the programs throughout the year to the Australian community in Canberra.

Looking back over this special year, all the events were highlights and the year achieved its aims.

The Polish community of Canberra's launch at the Polish Embassy on the 22nd February was most probably the first Chopin bicentennial event in Australia. Krzysztof Małek gave a brilliant recital of Chopin's music watched by a sculpture of Chopin by Alfons Karny. The sculpture became a symbol of the Chopin celebrations in Canberra as many other organisations had the statue at their events.

The official launch of the Chopin Year in Australia was the combined event given by the Polish and the French Embassy on the 1st March, in the foyer of the National Library of Australia. Louise Page sang many Chopin songs to the accompaniment of Philippa Candy who also played some solo Chopin.

Many events were held at the White Eagle Club. They included the opening of Salon Chopin with a launch of an exhibition on Chopin and a series of six repeated talks on Chopin's life, a talk on his death, two concerts by the John Paul II Ensemble and the Chopin Fantaisie Ball.

The National Library of Australia staff gave an interesting talk "*Chopin in the concert halls and theatres of Australia*"



Rada Organizacji Polskich w ACT składa Czytelnikom Kroniki Polonii najserdeczniejsze życzenia zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2011, a wszystkim członkom organizacji polonijnych owocnej i satysfakcjonującej pracy społecznej.

with viewing of collection material. Chopin's music was sold in Sydney in 1843 while he was still alive and the first performance of his music in Australia was at the farthest place on earth from Paris – in Hobart in October 1854.

“Chopin, a longing heart” was the recital in period costume with readings from Chopin's letters – a production of the Polish Arts & Crafts Society. Two Fryderyk Chopin's graced the stage – Krzysztof Małek the pianist and James Scott the narrator, with Theresa Rayner and Tomasz Tomczonek singing a selection of Chopin's songs. The Countesses Potocka and Plater were played by Eta Rogoyska and Wanda Horky. The Embassy Salon was full with 120 guests.

The *“Koncert Piękno Słowa i Muzyki Polskiej”* was a combined Polish Language School and Cultural Foundation event on the theme of Chopin, with children and youth reciting aspects of Chopin and school teachers talking about his life.

The lecture *“Europe during Chopin's time”* by dr. Gemma Betros from department of History at ANU, put Poland and Chopin in a historical context. This illustrated talk by a historian specialising in French history was held at the ANU School of Music.

“Fryderyk Chopin – a Masurian in Paris” featured Anthony Smith exploring the mazurkas and polonaises of Chopin. This was a combined Council and Alliance Francaise of Canberra event.

The final event on the Calendar was the *“Chopin Fantaisie Ball”* on the 27th November at the White Eagle Club. The theme was everything Chopin, real and fantasy – from sculpture, dresses, quiz, music, souvenir program, bookmarks, prizes and surprises. The Chopin bust by Alfons Karny made his farewell appearance again to the delight of many, including photographers.

All these events required the help of many people. The Council warmly thanks Barbara Alwast, Alina & Stefan Brożek, Halina Buszyńska, Julie Cassidy, Lee Christofis, Teresa & Sławek Dernoga, Arek Fabjanowski, Ania Horbacka, Robyn Holmes, Maryla Królikowska, Kasia and Marek Mikołajczak, Bogumiła Filip, Wojtek Płaziński, Heidi Pritchard, Julia Różycka, Helena Wodzińska, Father Henryk Zasiura. Very special thanks to Krzysztof Małek, our Fryderyk Chopin, who not only performed Chopin sensitively but looked like him!

Other Polish organisations in Canberra who supported the Year were Kronika Polonii, Polish Radio Committee and Wielkopolska Dance Ensemble.

The Chopin Committee sincerely thanks the Polish community in Canberra for supporting this important project and attending the many events throughout the year as without them the year would not have been successful.

The Calendar of events combined the events of the Australian and Polish communities and was distributed throughout these communities and at all events. The program was drafted by Wanda Horky. Other flyers for various Polish initiated events were designed by Rosanna Horn, Agnieszka Liso and Iwona Adam.

Koncerty muzyki Chopina w Canberze

Opr. Małgorzata Anczewska

W dniach 25 i 26 sierpnia 2010 r. w Llewellyn Hall – Szkole Muzycznej Uniwersytetu Narodowego w Canberze, w ramach obchodów rocznicy 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina, odbyły się dwa koncerty stołecznej Orkiestry Symfonicznej (Canberra Symphony Orchestra). Obydwa koncerty były sponsorowane przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Canberze.

W koncercie znalazły się utwory dwóch wielkich europejskich romantyków: Fryderyka Chopina i Johanna Brahmsa. W pierwszej części usłyszeliśmy drugi koncert fortepianowy Chopina oraz *Andante Spianato et Grand Polonaise op.22*. Orkiestrą dyrygował Nicholas Milton, jeden z najbardziej obiecujących australijskich dyrygentów młodego pokolenia, dyrektor artystyczny CSO i Jenaer Philharmonie w Niemczech. Partię fortepianową wykonał Daniel de Borah, znakomity młody pianista, koncertujący z wielkim powodzeniem na różnych kontynentach. W drugiej zaś części orkiestra wykonała drugą symfonię Brahmsa.

Charge d'affaires, pan Witold Krzesiński, wygłosił interesujące i dowcipne przemówienie, które zostało bardzo ciepło przyjęte przez publiczność. Mówił o europejskiej spuściźnie kulturowej, uniwersalnym charakterze muzyki Chopina, a także obecności Chopina i jego wizerunków w najróżniejszych kontekstach. Broszura z programem koncertu zawierała przesłanie Ambasadora, opisujące przebieg dotychczasowych obchodów Roku Chopina oraz recepcję muzyki najwybitniejszego polskiego kompozytora w Australii. Dzięki inicjatywie Ambasady w trakcie obydwu koncertów na scenie wyeksponowane było popiersie Fryderyka Chopina dłuta Alfonsa Karnego. Rzeźba stanowi własność Szkoły Muzycznej Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU School of Music).

Llewellyn Hall był pełen wielbicieli muzyki Chopina – każdy z koncertów zgromadził ponad tysiąc osób. Wśród publiczności byli zaproszeni przez Ambasadę przedstawiciele rządu, parlamentu, środowisk muzycznych, głównych australijskich mediów, korpusu dyplomatycznego i Polonii. Słyszano się komentarze, że słuchacze z przyjemnością wysłuchaliby w drugiej części koncertu paru mazurków, sonat czy ballad. Może następnym razem.

5 sierpnia br. w Ambasadzie odbył się recital polskiej pianistki Anny Kijowskiej. W programie koncertu znalazły się mazurki Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego (pierwsza część) oraz w części drugiej – najbardziej znane utwory fortepianowe Chopina. Na widowni zasiadło ok. 150 osób. Byli wśród nich przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, rządu federalnego, środowisk muzycznych, prasy, słuchacze radia ArtSound oraz przedstawiciele Polonii. Występ Anny Kijowskiej został życzliwie przyjęty przez publiczność. Pianistka poprowadziła w dniach 3-5 sierpnia br. klasy mistrzowskie w sekcji pianistycznej ANU School of Music. Jej tournée po Australii obejmowało także recitale w Sydney, Brisbane i Hobart. (*W tekście wykorzystano informacje ze strony internetowej Ambasady RP <http://www.canberra.polemb.net/>*)

Australijski Międzynarodowy Pianistyczny Konkurs Chopinowski w Canberze – Australian International Chopin Piano Competition

Opr. Aleksandra Płazińska

Szkoła Muzyczna Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU School of Music) ma zaszczyt ogłosić powołanie najnowszego konkursu pianistycznego pt. „Australijski Pianistyczny Konkurs Chopinowski”. Będzie się odbywał co dwa lata. W swoim inauguracyjnym roku dla pianistów urodzonych pomiędzy lutym 1983 i listopadem 1995 roku. Organizatorzy pragną by Konkurs miał międzynarodowy charakter i zaprasza do uczestnictwa artystów nie tylko z Australii ale i innych krajów świata. Założeniem Konkursu jest zachęcenie młodych pianistów do studiowania i grania muzyki Chopina z jej liryczną poetyką, charakterystyczną dla romantycznego stylu XIX wieku..

Konkurs odbędzie się w dniach 2-8 maja 2011 roku w Canberze. W tym samym czasie będzie miało miejsce Sympozjum poświęcone tematom związanym z wykonawstwem muzyki Chopina. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rada Naczelna Polonii Australijskiej wspierają Australijski Pianistyczny Konkurs Chopinowski.

Więcej informacji na temat Konkursu znaleźć można na stronie internetowej Szkoły Muzycznej pod adresem: www.music.anu.edu.au/ oraz na specjalnej stronie Konkursu pod adresem: www.australianchopincompetition.org.au



Towarzystwo Przyjaciół Australijskiego Pianistycznego Konkursu Chopinowskiego – Friends of the Australian Chopin Piano Competition

Opr. Aleksandra Płazińska

5 listopada została utworzona organizacja „Towarzystwo Przyjaciół Australijskiego Pianistycznego Konkursu Chopinowskiego”, której celem jest wspieranie niedawno ogłoszonego pierwszego Konkursu Chopinowskiego w Australii. Powstała ona na wniosek i działać będzie w powiązaniu ze Szkołą Muzyczną Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU School of Music) oraz pod egidą Ambasady RP w Canberze.

Organizacja zajmie się zbieraniem funduszy na pokrycie kosztów nagród i wynagrodzenia jury, zapewnieniem zakwaterowania dla uczestników, organizacją pracy ochotników wspomagających Konkurs, oraz realizacją innych kwestii związanych z Konkursem.

W skład zarządu Towarzystwa weszli:

Wanda Horky	prezes
Jolanta Gallagher	vice-prezes
Eta Rogoyska	sekretarz
Sławek Makuła	skarbnik
Stan Kowalski	członek

Towarzystwo Przyjaciół Australijskiego Pianistycznego Konkursu Chopinowskiego liczy na pomoc społeczności tak polonijnej jak i australijskiej, i gorąco zaprasza wszystkich chętnych do współpracy. Dotacje na utworzenie nagród specjalnych za najlepsze wykonanie mazurków, poloneza, nokturnu czy improwizacji Chopina będą mile widziane.

Informacje dotyczące działalności Towarzystwa, a także adresy mailowe oraz numery telefoniczne członków Zarządu Towarzystwa znaleźć można na stronie internetowej Konkursu pod adresem: www.australianchopincompetition.org (proszę kliknąć na link Towarzystwa). Prosimy o kontakt.



Założyciele Towarzystwa Przyjaciół Konkursu Chopinowskiego w Canberze w Ambasadzie RP; od lewej: A. Alwast, W. Krzesiński, E. Rogoyska, W. Horky, A. Jaroszyński, J. Gallagher, S. Kowalski

Bal Chopinowski Fantazja w Klubie Orzeł Biały

Wanda Horky

Bal Chopinowski Fantazja, który odbył się 27 listopada br. w Klubie Orzeł Biały, był ostatnim wydarzeniem Roku Chopinowskiego 2010. Tematem Balu było wszystko co związane z Chopinem i jego urodzinami, a więc kostiumy z okresu, w którym żył, jego muzyka, rzeźba, tort urodzinowy, nagrody i niespodzianki. Bal został zorganizowany przez Komitet Chopinowski Rady Organizacji Polskich w ACT. Rozpoczął się o 7.30 i trwał do pierwszej w nocy.

Popiersie Chopina, znowu wypożyczone przez Szkołę Muzyczną ANU, zostało udekorowane biało-czerwonymi kwiatami. Rzeźba Alfonsa Karnego stała się symbolem Roku Chopinowskiego w Canberze, uświetniając swoją obecnością większość imprez.

Sala Klubu była pięknie przystrojona kwiatami, czerwonymi proporcami i mnóstwem kolorowych balonów.

Wśród ponad stu gości Balu, wielu pojawiło się w pięknych strojach z epoki Chopina lub eleganckich strojach wieczorowych. Na powitanie podano wino i szampana a wszyscy otrzymali pięknie wydany program i pamiątkową zakładkę do książek. Wspaniale prezentujące się stoły, każdy

z okazałym talerzem owoców, oznaczone były nazwami kompozycji Chopina, a więc: Polonez, Mazurek, Preludium, Scherzo, Ballada, Nokturn, Sonata, Etiuda, Improwizacja, Fantazja, Wariacja. Obecni byli ks. T.Przybylak, pp. Rudniccy z ambasady RP, St.Kowalski, prezes Rady Organizacji Polskich w ACT, wielu gości australijskich i polskich.

Największą atrakcją i wspaniałym początkiem tego wyjątkowego wieczoru był gościnny występ samego Fryderyka Chopina w osobie Krzysztofa Małka. Wykonał on trzy utwory Chopina a jego recital został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność.

Następnie mieliśmy okazję spróbować świetnej polskiej kuchni – restauracja Kopernik podała obiad składający się z przystawki i głównego dania. W dalszej części wieczoru, po deserze w postaci tortu urodzinowego, na każdy stół podano jeszcze półmisek polskich wędlin. Niewątpliwie smaczne jedzenie, piękna prezentacja i sprawna obsługa przyczyniły się do sukcesu wieczoru.

Taneczną część balu otworzył Polonez z filmu A.Wajdy "Pan Tadeusz". Najpierw zatańczyło pięć par z Zespołu Tanecznego Wielkopolska, w stylowych strojach polskich. Wyglądali i tańczyli wspaniale, i to aż dwa razy! Następnie do Poloneza zaproszono zebranych gości. Prawie wszyscy poderwali się do tańca! Wodzirejem był Marek Mikołajczak, który wspaniale wywiązał się z tego trudnego zadania.



Zespół Wielkopolska tańczy Poloneza

Tańczono z wielkim zapałem, wykonując figury i układy taneczne dla większości tańczących zupełnie wcześniej nieznanie. Przez resztę wieczoru grał zespół J&J Band z Sydney – Józefina Samecka i Jurek Ścisłowski.

Organizatorzy Balu pomyśleli o różnych grach i zabawach, które wypełniły przerwy między tańcami. Tak więc był quiz z pytaniami dotyczącymi życia Fryderyka Chopina z trzema nagrodami w postaci butelek alkoholu (dotacje Klubu Orzeł Biały i Towarzystwa Przyjaciół Konkursu Chopinowskiego w Canberze).

Niewątpliwą atrakcją był olbrzymi tort urodzinowy, upieczony przez Jadwigę Zarębską, a udekorowany świeczkami i podpisem samego Chopina. Wszyscy odśpiewali "Sto lat" dla Fryderyka a Wanda Horky i Eta Rogojska, które pełniły honory gospodyń Balu, pokroiły tort. W następnej przerwie mieliśmy ciągnięcie 'lucky door prize' w postaci Kursu Rozwoju Personalnego. Nagrodę



Eta Rogojska, Wanda Horky, tort urodzinowy i popiersie Chopina

ufundowało Insight Development Services a otrzymała ją Katarzyna Rudzik. Drugą nagrodą była wycinanka łowicka darowana przez Aśkę Moir.

W konkursie na najlepszą kreację z epoki oraz strój wieczorowy (damski i męski) sędziami byli Basia Alwast i Karol Zawartko. Zwycięzczynią konkursu na najpiękniejszą kreację fantazyjną (granatowa suknia z białymi koronkami z czasów Marii Antoniny) została Bożena Beżowska. Julia Różycka dostała drugą nagrodę za swą złotą "średniowieczną" suknię z pomarańczowymi kokardami. Chris Janiszewski został zwycięzcą w tej samej kategorii (męski kostium z epoki), Andrzej Woźniak w podobnym fraku, cylindrze i z laseczką, otrzymał drugą nagrodę.

Nagrody za suknie wieczorowe otrzymały panie Maria Woźniak (pierwszą), która wystąpiła w eleganckiej sukni bez ramion oraz Aleksandra Płazińska (drugą) za czarna suknię z aplikacją róży.

Mundur przystojnego kapitana marynarki Paul Moir zdobył serce Basi Alwast i otrzymał pierwszą nagrodę w konkurencji współczesnych strojów męskich. Na drugim miejscu znalazł się Aleksander Górecki w bardzo eleganckim garniturze.



Bożena Beżowska, zwyciężczyni konkursu na najpiękniejszą suknię fantazyjną



Od lewej: Iwona Adam, Andrzej Woźniak, Maria Woźniak, Hanna Moskwa, Aleksandra Płazińska

Pierwsze nagrody w konkursach na najlepsze stroje zostały ufundowane przez: Sally Wodzińską (dwa zestawy kosmetyków Nutrimetics), Izabellę Kazan (koszyk czekoladek i szampan) oraz ambasadę RP (butelka wódki Chopin), natomiast drugie nagrody (butelki szampana) przez pp. Piotrowskich.

Ostatnią nagrodę wieczoru dla najlepszej pary tanecznej w postaci obiadu dla dwóch osób, (ufundowaną przez pp. Dernoga z restauracji Kopernik), otrzymali pp. Maria i Andrzej Woźniak.

Oficjalnym fotografem Balu była Aśka Moir. Zdjęcia przez nią wykonane zostały umieszczone na Flickr, wszystkich zainteresowanych ich obejrzeniem prosimy o skontaktowanie się z Aśką pod adresem aska.moir@yahoo.com. Zdjęcia robiła także Bogumiła Filip z Sydney (proszę skontaktować się z Wandą Horky).

Sukces naszego wieczoru zależał od zaangażowania wielu osób, którym serdecznie dziękujemy za ich wkład w postaci wspaniałych pomysłów, poświęcenie cennego czasu, energii a niejednokrotnie własnych funduszy. Byli to:

Iwona Adam, Basia i Andrzej Alwast, Eugene Bajkowski, Mollie i Tom Białkowski, Teresa Burzyńska, Teresa i Sławek Dernoga, Aleksander M Gancarz, Peter Gendle, Wojciech Horky, Rosanna Horn, Lisa i Michael Kaufmann, Wanda Kiljańska-Całka, Ania Kotarska, Paul Kringas, Agnieszka i Andrew Liso, Kasia i Marek Mikołajczak, Aśka Moir, Ela Nogalska, Eta Rogoyska, Eva Roslan, Julia Różycka, Marek Stawski, Irena Tomaszewska, Sally Wodzińska, Jadwiga Zarębska.

Dziękujemy również następującym organizacjom: Szkoła Muzyczna ANU, Kate Tricks z Canberra Philharmonic Society, Zespół Tańca Wielkopolska, Australijsko-Polska Rada Biznesu, Polski Klub Seniora w ACT, Kronika Polonii, oraz dwie organizacje sponsorujące Bal – Rada Organizacji Polskich w ACT i Klub Orzeł Biały.

Największe podziękowania należą się jednak wszystkim gościom, którzy wzięli udział w Balu - to dzięki Wam Bal był tak wielkim sukcesem. Było to wspaniałe zakończenie Roku Chopinowskiego 2010!

Korespondencja z Warszawy – W roku dwusetnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina

Iwona Żórawska

Dobiega już końca ten szczególny rok jubileuszowy, w którym na całym świecie obchodzono rocznicę 200 lat narodzin Fryderyka Chopina, najśłynniejszego polskiego kompozytora. Nie sposób odnotować wszystkich imprez związanych z tym wydarzeniem, jakie miały miejsce w Warszawie, dlatego napiszę kilka słów o trzech największych.

Rzeczna muzyka Fryderyka Chopina, emigranta tęskniącego za Ojczyzną i za polskim pejzażem z wierzbnymi w tle, kochana jest w najodleglejszych zakątkach globu ziemskiego. Miejsce urodzenia Fryderyka Chopina – Żelazowa Wola nad Utratą – zawsze była chętnie odwiedzana przez turystów z całego świata, zwłaszcza latem. Jednak tego roku zarówno park jak i dworek, w którym na świat przyszedł kompozytor, cieszyły się szczególnym powodzeniem. Rok jubileuszowy zmotywował odpowiednie władze do uporządkowania, a właściwie do przebudowy parku, który teraz wprost zachwycą w słoneczny dzień. Park został nagłośniony, tak aby w każdym jego miejscu można było słuchać koncertów fortepianowych i delektować się piękną muzyką spacerując wśród zieleni lub odpoczywając na ławce w cieniu drzew. Wykonano ogrom pracy, użyto dobrych materiałów i efekt jest zdumiewający. Pamiętam jak w poprzednich latach w parku nawet trudno było wysiedzieć z powodu nieprzyjemnych zapachów z rzeczki przepływającej nieopodal dworku. Wszystkie te uciążliwości zniknęły. Wybudowano nawet piękny, przestronny budynek mieszczący salę koncertową, kawiarnię, sklep z pamiątkami, centrum informacji turystycznej, eleganckie i trwałe łazienki (co przy tabunach wycieczek jakie się tu pojawiają ma niebagatelne znaczenie), gustowną recepcję i salę z monitorami, na których wyświetlane są filmy o Żelazowej Woli i Chopinie w wielu wersjach językowych.

W samej Warszawie natomiast rozstawiono z końcem zeszłego roku 14 kamiennych grających ławeczek, które po naciśnięciu odpowiedniego guzika odtwarzają półminutowe fragmenty muzyki Chopina. Bawi to dzieci i dorosłych, dla turystów jest zaskoczeniem i miłą niespodzianką.

Prawdziwą atrakcją dla wszystkich zwiedzających jest otwarte 1 marca br. Muzeum Chopina mieszczące się w odrestaurowanym Zamku Ostrogskich w Warszawie. Jest to najnowocześniejsze muzeum biograficzne w Europie. Poszczególne ekspozycje opowiadają o najważniejszych etapach życia Chopina, ułożonych tematycznie, a nie chronologicznie. Muzeum szczyci się największą na świecie kolekcją dokumentów, związanych z Chopinem. Są wśród nich partytury, korespondencje, rękopisy. Jednym z najcenniejszych eksponatów jest fortepian firmy Pleyel, na którym artysta grał do ostatnich chwil życia. Muzeum przyjmuje około 700 osób dziennie i lepiej zarezerwować bilety wcześniej, bo wciąż jest niezmiernie oblegane. Zwiedzanie tego miejsca można samemu zaplanować a ekspozycje rozlokowane są na pięciu kondygnacjach.

Jak wiadomo muzyka naszego wielkiego rodaka co pięć lat rozbrzmiewa na słynnym i cieszącym się olbrzymim

prestżem międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, którego XVI edycja skończyła się niedawno. Pierwszy Konkurs miał rozpocząć się 15 października 1926 roku, ale ponieważ opóźniło się odsłonięcie pomnika Chopina w Łazienkach Królewskich (autorstwa Wacława Szymanowskiego), które to zdarzenie miało być połączone z Konkursem, termin został przesunięty – odbył się w dniach 23–30 stycznia 1927 roku. Startowało w nim 26 pianistów z 8 krajów. Z ciekawostek dodajmy, że najliczniej stanęli w szranki pianiści w roku 2005. Zgłosiło się ich z całego świata aż 350, ostatecznie zagrało 257 a pierwsze miejsce zajął Polak, młodzieńca i utalentowany Rafał Blechacz.

W tegorocznym Konkursie w finale znaleźli się tylko Europejczycy. Znamienite jury, w którym było wielu laureatów poprzednich edycji Konkursu, m.in. Bella Davidovich (zwyciężczyni IV Konkursu w 1949 r., wspólnie z Polką Haliną Czerny-Stefańską), Martha Argerich (I miejsce w VII edycji), Adam Harasiewicz (I miejsce w V konkursie) czy Dang Thai Son (I nagroda w X edycji) zdecydowało o przyznaniu I nagrody Rosjance Juliannie Awdiejew. Jak zwykle po ogłoszeniu wyników rozgorzały dyskusje, czy słusznie. Publiczność miała swoich ulubieńców i niekiedy niezgodziła się z decyzjami jury. Ale najlepiej posłuchać nagrań, by wyrobić sobie własne zdanie, do czego zachęcam Czytelników Kroniki Polonii!



Pomnik F. Chopina w parku w Żelazowej Woli

Rok Chopinowski 1950 w Chinach – wspomnienia

Eugeniusz Bajkowski

Dobiega końca jubileuszowy Rok Chopinowski obchodzony w wielu krajach świata, także w Australii. W Canberze był bardzo udany dzięki wielu wspólnym wysiłkom Polonii. Cofam się pamięcią o 60 lat – do opanowanego rok wcześniej przez komunistów, lecz wciąż jeszcze wielonarodowego, wielo-wyznaniowego i wielojęzycznego, autentycznie wielokulturowego a jednocześnie zawsze bardzo chińskiego Szanghaju w roku 1950. To też był Rok Chopinowski. Wprawdzie może zainicjowany w Polsce przez “władzę ludową”, jednak w ówczesnym Szanghaju – mimo wszystkich złożonych, często tragicznych wydarzeń, dramatycznych podziałów i aberracji w Polsce i Chinach w tych bardzo trudnych latach – był to bardzo udany, przede wszystkim, rzeczywiście bardzo polski Rok Chopinowski. Jednocześnie był autentycznie wielokulturowy, “międzynarodowo wspólny”, często

wzruszający. Rozpoczął się w szanghajskim Domu Polskim Mazurkiem Dąbrowskiego, zagranym na fortepianie i głośno zaintonowanym wdzięcznym głosem przez panią Bronsztejn, świetną koncertową pianistkę.

Byłem wtedy 19-letnim chłopakiem, aktywnym członkiem Związku Polskiego w Szanghaju, w którym mieszkaliśmy od wielu lat. Czynnikiem uczestniczyłem w organizowaniu kilku Chopinowskich imprez, które odbywały się przede wszystkim w Domu Polskim w samym środku dawnej Koncesji Francuskiej – jednym z kilku kluczowych wtedy szanghajskich zeuropeizowanych śródmieść.

Należy wyjaśnić czym był ówczesny Szanghaj. Miasto zostało zbudowane, przeważnie przez brytyjskich, potem francuskich i innych europejskich przedsiębiorców na ziemi zabranej Chinom, bądź kupionej od Chin na podstawie siłą narzuconych traktatów. Była druga połowa XIX i początek XX wieku, okres upadku zacofanego, feudalnego chińskiego imperium oraz zaborczej kolonialnej ekspansji europejskich mocarstw i imperiów, a potem także Rosji i Japonii.

Brytyjczycy, potem ich śladem inni, wymusili na Chinach wiele bardzo upokarzających kolonialnych uprawnień i przywilejów. Między innymi w kilkunastu większych chińskich miastach utworzono całkowicie ekstra terytorialne dzielnice, tzw. “koncesje”. Były one wyłączone z zasięgu chińskiej suwerenności i jurysdykcji, miały własną policję, służbę więzienną, administrację i konsularne sądownictwo.

Nieco paradoksalnie, jakkolwiek skądinąd upokarzające na codziennym, ludzkim poziomie, obce panowanie nad większością Szanghaju było bardzo korzystne dla prawie milionowej populacji chińskiej. Zapewniało, niewielką może lecz realną i wymierną w ówczesnych, brutalnych realiach krwawej wojny domowej i stałej japońskiej agresji, strukturę i możliwość życia w warunkach względnej praworządności oraz bezpieczeństwa osobistego, dostępu do służby zdrowia, i możliwość handlowania lub znalezienia jakiejś pracy.

W latach trzydziestych XX wieku, w Szanghaju były ciągle dwie “koncesje”: francuska i formalnie międzynarodowa, kontrolowana przez Brytyjczyków, poza dzielnicami zdominowanymi przez Japończyków po 1932-37.

Po wybuchu wojny na Pacyfiku w grudniu 1941, Japończycy zasadniczo kontrolowali cały Szanghaj. W 1943-44 roku Wielka Brytania, inne kraje europejskie oraz Stany Zjednoczone zrzęły się swoich ekstra terytorialnych i koncesyjnych uprawnień. Wtedy w Szanghaju praktycznie jeszcze nic się nie zmieniło. W sierpniu 1945 roku, po amerykańskim ataku atomowym, Japonia skapitulowała. We wrześniu władzę w Szanghaju objął nacjonalistyczny centralny rząd Czang-Kai-szeka.

Zdobycie miasta i okolic przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą (PLA) pod koniec maja 1949 odbyło się nader ugodowo i pokojowo. Odbyło się już kilka miesięcy po rozstrzygających, często bardzo zaciętych i krwawych walkach między potężną PLA a zdemoralizowanymi wojskami szybko upadającego rządu Czang Kai-szeka. Podczas gdy po jednej stronie miasta wkraczały oddziały PLA – po drugiej we wzorowym porządku wycofywały się pozostałe oddziały nacjonalistyczne. Początkowo nowa “ludowa władza” nie czepiała się nikogo. Pamiętam, że

we wrześniu 1949 r. jeszcze ukazywały się w Szanghaju brytyjskie gazety. Początkowo nic nikomu nie zabierano. W mieście był porządek. Sklepy były dobrze zaopatrzone. Wymienny kurs nowego "ludowego Yuana" w stosunku do "twardej waluty" ustalono realistycznie. Wielu cudzoziemców zaczęło się nawet łudzić, że nowe rządy będą praworządne, liberalne i łagodne.

Polityczno-administracyjna strategia nowych władz była dobrze przemyślana. W 1949 r. Szanghaj, w mniejszym stopniu Tientsin na północy Chin, wciąż miały liczną, różnorodną ludność różnych narodowości, grup etnicznych, ras i wyznań. Było dużo Europejczyków: Francuzów, Brytyjczyków, Włochów, Czechów i Słowaków, sporo Holendrów, Austriaków i Niemców. Było dużo Żydów z różnych krajów. Wielu z nich przybyło z Polski, Niemiec i Austrii w latach 1938-41. Bardzo liczna była ludność rosyjska. Polonia szanghajska, częściowo dawniej mandżurska, była dość liczna. Przez wiele lat ukazywało się polskie czasopismo "Echo Szanghajskie". Pamiętam, że w archiwach "Domu Polskiego" w Szanghaju znajdowało się prawie 4500 kwestionariuszy wypełnionych przez polskich obywateli, w tej liczbie było dużo Żydów z Polski i międzywojennego Gdańska, wcale lub słabo mówiących po polsku. Wśród Polonii szanghajskiej było sporo polsko-żydowskiej inteligencji, nieraz bardzo aktywnie uczestniczącej w miejscowym życiu polonijnym. Wiele osób z tego środowiska wzięło bardzo czynny udział w organizowaniu obchodów Roku Chopinowskiego.

Wskutek nabytego już doświadczenia, chińskie władze komunistyczne nie chciały nagle i chaotycznie wszystkiego zmieniać w Szanghaju. Chciały możliwie szybko, lecz stopniowo, pozbyć się obcej ludności, ale tak żeby przejąć ich interesy i majątki, sprzęt produkcyjny, wykorzystać fachowe doświadczenie, zawodową wiedzę. Ten wstępny okres trwał do wybuchu wojny koreańskiej północnym latem 1950. Wtedy wypadki potoczyły się szybko choć początkowo rygory wprowadzano stopniowo. Najpierw wprowadzono ostrą kontrolę środków przekazu i przyciśnięto obcojęzyczną prasę, na której wymuszono bardzo skuteczną auto-cenzurę. Potem rozpoczęły się kampanie przeciwko "kontr-rewolucjonistom", "szpiegom" i innym "wrogom ludu". Rozpoczęły się masowe aresztowania i egzekucje ale, poza jednostkami, obcokrajowców jeszcze rzadko ruszano bezpośrednio. Obchody Roku Chopinowskiego przypadły właśnie na tę

drugą ratę "utrwalania władzy ludowej".

Obchody w Szanghaju były inicjatywą polonijną. Pierwszy Ambasador Polski Ludowej, Juliusz Burgin, dopiero co przyjechał do Pekinu ze swoim zespołem. Początkowo, nie mając żadnego doświadczenia w Chinach, nie bardzo mogli oni pomagać ani przesadnie wtrącać się z Pekinu. Wobec tego polonijne obchody chopinowskie mogły być całkowicie zorganizowane przez zarząd i członków Domu Polskiego. Przeprowadzono je z pewnym rozmachem. Przede wszystkim należało uzyskać zgodę władz. Może nawet nie tyle oficjalną ile faktyczną. A więc najpierw urzędowo ustalono, że Chopin nie był żadnym burżuazyjnym kompozytorem ani orędownikiem anty-ludowej szlachty i magnaterii lecz rewolucjonistą, który walczył z caratem i imperializmem. Kiedy to ustalono, nawet dość szybko, przez kontrolujące kulturę i sztukę partyjno-wojskowo-rządowe instancje, drzwi zaczęły się otwierać. Odbłyło się kilka odczytów (nawet kilka języku chińskim), pogadanek, mini-wystaw, występów artystycznych z udziałem Chińczyków. Radio (Ludowa Rozgłośnia Chin Wschodnich) wielokrotnie nadawało utwory Chopina. Do miejscowych chińskich gazet rozesłano odpowiednio ułożone i "zaaprobowane" teksty promocyjne w języku chińskim, zresztą obiektywne, tyle że z obowiązkową dawką "rewolucyjności" Chopina. Ukazało się sporo artykułów i wzmianek w prasie anglojęzycznej. Odbłył się jeden duży, bardzo udany koncert utworów Chopina w Domu Polskim – właśnie w wykonaniu pani Bronsztejn i Ziki Goldberg. Wstęp był wolny. Przyszło bardzo wiele ludzi różnych narodowości. Było dużo Chińczyków, m. in. dziennikarzy, a nawet szereg dygnitarzy. Koncert był tak udany, że potem odbyły się jeszcze trzy, już nie w Domu Polskim lecz w klubach francuskim i rosyjskim. Niestety, po kilku miesiącach, przyszła solidna dawka przysłowiowej łyżki dziegciu. Otóż napisałem korespondencję streszczającą "Rok Chopinowski w Chinach" do warszawskiego tygodnika "Po Prostu". Zamieścili pod dużym tytułem. Potem ukazało się parę krótszych reportaży na ten temat w innych krajowych publikacjach. Nie wywołało to zachwyty w ówczesnej Ambasadzie PRL w Pekinie. Ktoś widocznie zwrócił ambasadorowi i jego ubeckiemu radcy do spraw politycznych uwagę, że z Szanghaju wysyłane są do krajowej prasy korespondencje bez ich zgody i nadzoru. Miałem duże kłopoty. Ale to już inna historia.

Queanbeyan Carpets

Mamy szeroki asortyment dywanów
wełnianych, berberyjskich,
nylonowych i pluszowych.

Diana i Michael
Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road
Queanbeyan



Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. **ZAPRASZAMY!**

Wieczory poezji w Ambasadzie RP

Małgorzata Anczewska

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej zorganizowała dwa niezwykle interesujące wieczory poetyckie.

8 lipca br. Marcel Weyland zaprezentował swój wybór i tłumaczenie szeregu utworów polskich poetów, które znalazły się w jego ostatnio opublikowanej dwujęzycznej antologii „Słowo. Dwieście lat poezji polskiej”. Wiersze te wspaniale interpretował znany aktor Phillip Hinton. Publiczność gorąco przyjęła przekłady poezji Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Tadeusza Borowskiego, Bolesława Leśmiana, Juliana Tuwima, Edwarda Stachury i Wisławy Szymborskiej.

Marcel Weyland urodził się w 1927 roku w Łodzi. Jego rodzina opuściła Polskę na krótko przed wkroczeniem Niemców we wrześniu 1939 roku. Po kilkuletniej wojennej tułaczce rodzina osiadła w Australii w Sydney, gdzie Marcel studiował architekturę i prawo. Marcel Weyland jest znany przede wszystkim ze świetnego tłumaczenia na język angielski „Pana Tadeusza”. Sam zetknął się z tym tak wyjątkowym i tak polskim dziełem Mickiewicza mając 12 lat. Jak sam mówi „Pan Tadeusz” zajmuje wyjątkowe miejsce w literaturze Polski i świata. Szczególną wymowę ma dla wszystkich polskich emigrantów. Początkowo tłumaczenie, które zachowuje rytm polskiego oryginału, rozpoczęte w 1960 roku, przeznaczone było dla jego australijskiej rodziny. Celem autora było przybliżenie rodzinie polskiego oryginału. Hobby przerodziło się w obsesję, która w końcu zaowocowała publikacją pełnego tłumaczenia w 2004 roku. Oprócz „Pana Tadeusza” przybliżył angielskojęzycznym czytelnikom wiersze polskich poetów o zagładzie Żydów „Echoes – Poems of the Holocaust” (2007). Kolejną pozycją w dorobku tłumacza będzie zbiór wierszy Władysława Szlengela, poety i uczestnika powstania w warszawskim getcie pt. „Co czytałem umarłym”.

Marcel Weyland został odznaczony przez rząd polski Krzyżem Zasługi za

wkład w rozwój polskiej kultury a w roku 2008 otrzymał Order Australii.

Druga poetycka impreza pod patronatem Ambasady odbyła się 30 września br. Tym razem był to wieczór poezji Piotra Skrzyneckiego – prezentacja jego dwujęzycznej kolekcji utworów „Stary Świat – Nowy Świat”. Wiersze po mistrzowsku przetłumaczyła na polski Marianna Łacek z Sydney. Angielską wersję wierszy czytał sam poeta, a ich polski przekład młody aktor Teatru Fantazja z Sydney – Michał Macioch. Poezji towarzyszyła muzyka Chopina w świetnym wykonaniu Wojciecha Wiśniewskiego.

W utworach opowiedział o swoim europejskim pochodzeniu, bolesnych doświadczeniach swoich rodziców i jego samego z początków emigracji, konfrontacji z rasizmem i bigoterią oraz trudnej asymilacji w nowym, obcym miejscu. Słuchaliśmy poezji Skrzyneckiego ze wzruszeniem – miał odwagę wtajemniczyć nas w bardzo intymne rodzinne sytuacje i wydarzenia, w których uczestniczyli on i jego rodzina. Emigracja i związane z nią dylematy, problemy związane z tożsamością, życie w środowisku wielokulturowym to dla wielu z nas trudne doświadczenia. Był to interesujący i pouczający wieczór.

Piotr Skrzynecki pochodzi z polsko-ukraińskiej rodziny, urodził się 1945 roku w Niemczech, a do Australii emigrował wraz z rodzicami 1949 roku. W 1967 roku zaczął pisać oraz drukować pierwsze wiersze. Pierwsze dwa zbiory zawierały refleksyjne utwory opowiadające o doświadczeniach autora z lat spędzonych na prowincji, dotyczyły ludzi, świata przyrody, jej fauny i flory. Dopiero trzecia książka (1975), *Immigrant Chronicle*, zawiera wiersze, w których autor po raz pierwszy pisze o swoim europejskim pochodzeniu, swoich doświadczeniach emigranta w Australii oraz problemach jakie niesie ze sobą emigracja.

Piotr Skrzynecki opublikował do tej pory kilka zbiorów poezji, opowiadań, dwie powieści oraz antologii. Najbardziej znany jest

jednak australijskim czytelnikom jako autor poezji, którą można by nazwać „emigrancką”, poezji podejmującej trudne tematy. Dlatego właśnie jego poezja jest nam bliska i zrozumiała – porusza problemy będące w mniejszym lub większym stopniu udziałem każdego emigranta.

Wystawa Katyńska w Canberze

Opr. Aleksandra Płazińska

W dniach od 15 sierpnia do 10 września 2010 r., w Ośrodku Duszpasterskim im. Jana Pawła II w Canberze mogliśmy oglądać wystawę „Zagłada polskich elit. Akcja AB - Katyń” przygotowaną przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. Wystawa przedstawia największe akcje represyjne – Akcję AB (Ausserordentliche Befriedungsaktion- Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna) i mord w Katyniu przeprowadzone równolegle przez Niemców i Sowieców w Polsce w pierwszych latach wojny.

Wystawa została sprowadzona do Australii dzięki staraniom Federacji Polskich Organizacji w NSW, organizacji Nasza Polonia, Fundacji Kresy-Syberia oraz konsulatu RP w Sydney. W otwarciu wystawy uczestniczyło ok. 100 osób, w tym przedstawiciele miejscowych mediów. Po wernisażu można było obejrzeć film Andrzeja Wajdy „Katyń”. Otwierając oficjalnie wystawę, *charge d'affaires* Witold Krzesiński podkreślił, że Katyń symbolizuje zarówno zbrodnie wojenne Związku Radzieckiego jak i ukrywanie prawdy przez Moskwę oraz zachodnich aliantów Polski. Głos zabrał również prezes Federacji George Krajewski, który m.in. przedstawił tragiczne wojenne wydarzenia z punktu widzenia własnej rodziny.

Wystawa podzielona została na kilka bloków tematycznych. W pierwszym naświetlono rosyjsko-niemieckie przymierze polityczne i wojskowe z lat 1939-1941. Ukazano wspólną agresję Rosji i Niemiec na Polskę, jej rozbiór oraz okupację, w trakcie której te współpracujące ze sobą mocarstwa wprowadzały w życie ludobójczą

politykę wobec obywateli Polski. W kolejnych blokach zaprezentowane zostały Zbrodnia Katyńska dokonana przez Rosjan, a następnie hitlerowska akcja eksterminacji polskiej inteligencji – Akcja AB. Pokazane zostały przygotowania do zbrodni, jej przebieg oraz najważniejsi sprawcy. Przedstawienie sylwetek niektórych ofiar, między innymi rodzin Czarnków, Wnuków, Dowbor-Muśnickich i Chrzanowskich, sprawia że wystawa ma szczególną wymowę. Podsumowaniem wystawy jest próba bilansu ludobójczych operacji, ukazanie ich geograficznego zasięgu oraz faktu nieukarania znakomitej większości odpowiedzialnych za nią funkcjonariuszy III Rzeszy i ZSRR, zwłaszcza sprawców Zbrodni Katyńskiej. *(W tekście wykorzystano materiały ze strony internetowej Ambasady RP)*

Wrażenia uczniów z klasy 11-12 po obejrzeniu Wystawy Katyńskiej

Opr. Joanna Szczudłowska

Dnia 27 sierpnia br. uczniowie najstarszej klasy zwiedzili wystawę poświęconą zbrodni katyńskiej w Polskim Ośrodku Parafialnym w Narrabundah. Wystawa pogłębiła ich wiedzę na temat trudnego rozdziału historii Polski, z którym zapoznali się w zeszłym roku w ramach zajęć z drugiej wojny światowej i z filmu polskiego – film Andrzeja Wajdy „Katyń” posłużył nie tylko jako przykład współczesnego kina polskiego, ale również jako ilustracja do lekcji historii. Maturzyści, którzy przerabiają w tym semestrze tematy dziennikarskie, spisali swoje wrażenia z wystawy, z myślą o przybliżeniu swoich refleksji czytelnikom Kroniki Polonii.

„Tematem wystawy była okupacja Polski przez Niemcy i Związek Radziecki w czasie drugiej wojny światowej, z naciskiem położonym na Katyń” (Marcin).

„Informacje zostały przedstawione na kilku tablicach ukazujących wydarzenia w porządku chronologicznym. Oprócz tekstu, wyłącznie w języku angielskim, na tablicach znajdowały się także fotografie oraz kopie listów i innych dokumentów, które doskonale uzupełniały podany tekst” (Karen).

„Zaprezentowane informacje ukazywały kolejne etapy prowadzące ostatecznie do tragicznych wydarzeń katyńskich” (Olek).

„Wystawa opisywała tragedię katyńską i przedstawiała wiele faktów dotyczących daty i miejsca zbrodni, przypisywania winy za nią Niemcom i odkrycia prawdy” (Ania).

„Oprawa graficzna wystawy była ciekawa i przykuwała uwagę zwiedzających” (Łukasz).

„Moim zdaniem, wystawa była bardzo informatywna, ale też trudna ze względu na treść, która silnie oddziaływała na nasze emocje” (Sabrina).

„Wystawa była bardzo interesująca; zdjęcia żołnierzy i mapy pomogły nam poznać, gdzie i z kim toczyły się walki” (Tomek).

„Oczywistym był ogromny nakład pracy włożony w zrealizowanie pomysłu wystawy. Polecam wszystkim jej obejrzenie!” (Adam).

„Wystawa o Katyniu była bardzo ciekawa i zawierała wiele szczegółów i faktów o wydarzeniach na wszystkich frontach wojny prowadzonej przez Polskę. Wydaje mi się jednak, że podanej informacji było być może za wiele co sprawiło, że trudno było wszystko przeczytać. Gdyby wystawa zawierała same najważniejsze punkty, byłaby łatwiejsza do przyswojenia” (Alek).

„Uważam, że to była dobra wystawa dla ludzi, którzy mają małą wiedzę na temat historii Polski, ale ktoś kto ją dobrze zna, niewiele wyniósł z tej wystawy” (Marcin).

„Moje własne odczucia związane z tą wystawą nie były zbyt pozytywne: ukazywała ona jedynie bardzo podstawowe informacje i zawierała tylko ogólnie znane fakty” (Olek).

„Według mnie wystawa została przedstawiona bardzo dobrze, tablice zawierały dużo interesujących i wzruszających informacji. Z zainteresowaniem przestudiowałam większość zamieszczonych materiałów, przez co nabrałam większego zrozumienia na temat wydarzeń katyńskich. Ubolewam jednak nad faktem, że wystawa nie została zaprezentowana w wersji dwujęzycznej – byłabym bardziej zaangażowana w tekst, gdybym mogła przeczytać go po polsku” (Karen).

„Wystawa została ciekawie i pięknie przedstawiona. Najbardziej poruszyły mnie informacje na temat ofiar zbrodni katyńskiej: ich fotografie, zdjęcia rodzinne sprzed wojny i życiorysy. Najsmutniejsza i najbardziej szokująca część wystawy to zdjęcia grobów i zamordowanych Polaków. Myślę, że wszyscy powinni zachować pamięć o tej strasznej tragedii, której ofiarą padły tysiące najlepszej części narodu polskiego” (Ania).

KORPOL®
INTERNATIONAL
DOOR TO DOOR SERVICE
ABN: 37 376 477 602

Tel (02) 9837 0623
Fax (02) 9837 0423

info@korpul.com.au
www.korpul.com.au

Paczki do Polski

Ukrainy, Litwy, Łotwy, Białorusi, Czech i Słowacji

Również organizujemy przesiedlenia

Sydney	9837 0623
Brisbane	5529 6149
Canberra Nth	6259 3842
Canberra Sth	6299 5156
Melbourne	9375 2049
Newcastle	4987 4767
Perth	9407 7813
Wollongong	4272 5328
SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE.	

Bezpłatny odbiór z domu klienta i dostawa do domu odbiorcy.

Droga Morska – min. 10 kg każda paczka
Droga Lotnicza – min. 5 kg każda paczka

Wysyłamy regularnie co 6 tygodni.

Wyróżnienie dla prof. Anny Wierzbickiej za "alfabet myśli ludzkich"

Opr. Aleksandra Płazińska

2 listopada 2010 r. przyznano tegoroczne Nagrody Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, nazywane "polskimi Noblami". Wśród trzech laureatów znalazła się prof. dr hab. Anna Wierzbicka, światowej sławy lingwista, od wielu lat mieszkająca w Canberze i pracująca w Australian National University (ANU). Ceremonię rozdania nagród zaplanowano na 8 grudnia br. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Jak poinformował przedstawiciel zespołu ds. informacji i promocji Fundacji, prof. Anna Wierzbicka otrzymała nagrodę w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych za "stworzenie teorii naturalnego metajęzyka semantycznego oraz odkrycie zbioru znaczeń elementarnych wspólnych dla wszystkich języków". Prof. Wierzbicka oparła swoją teorię na założeniu, że za całą różnorodnością języków i kultur kryje się ograniczony zasób słów prostych i uniwersalnych, określanych mianem "alfabetu myśli ludzkich".

"Program badań nad językami świata zainicjowanych przez prof. Annę Wierzbicką i realizowanych przez nią przez 40 lat doprowadził do rozpoznania i opisania owego alfabetu myśli ludzkich i jego inherentnej gramatyki. Oparty na tym zbiorze pojęć elementarnych język (naturalny metajęzyk semantyczny) to mini-język, odwołujący się do najprostszych pojęć, występujących we wszystkich językach jako konkretne wyrazy o tym samym znaczeniu (np. ja i ty, dobry i zły). Składa się on z 63 prostych i uniwersalnych elementów oraz prostej gramatyki, która opisuje zasady ich łączenia. Ponieważ jest to język uniwersalny, może on służyć jako wspólna miara do opisu i porównywania wszystkich języków i kultur" - napisano w komunikacie Fundacji.

Nagrody Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej przyznawane są dorocznie za osiągnięcia i odkrycia (z ostatnich czterech lat) stanowiące istotny wkład w życie duchowe i postęp cywilizacyjny naszego kraju oraz zapewniające Polsce miejsce w nauce światowej. W tym roku przyznano je po raz dziewiętnasty.

Za pośrednictwem Kroniki Polonii cała społeczność polonijna Canberry składa prof. Annie Wierzbickiej serdeczne gratulacje z okazji otrzymania tej prestiżowej polskiej nagrody, w uznaniu wybitnych osiągnięć naszej rodaczki.

Obchody Dnia Niepodległości w Ambasadzie RP w Canberze

Aleksander M. Gancarz

10 listopada, w Ambasadzie RP w Canberze, odbyła się doniosła uroczystość obchodów Dnia Niepodległości. Na uroczystość bardzo licznie przybyli ambasadorzy placówek dyplomatycznych w Canberze, przedstawiciele federalnego rządu i parlamentu, władz ACT, przedstawiciele instytucji państwowych, wpływowe osobistości życia społecznego i akademickiego, media oraz przedstawiciele Polonii. Obecni byli też odwiedzający Australię Dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, dr Piotr Cywiński oraz Generalny Dyrektor Fundacji Auschwitz-Birkenau, Jacek Kasztelaniec.

Uroczystość otworzył pierwszy radca Ambasady, Witold Krzesiński, udzielając głosu pani Anne Plunkett, szefowej protokołu dyplomatycznego australijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która wzniosła toast na cześć Prezydenta Polski i Narodu Polskiego. Po odegraniu polskiego hymnu narodowego, toast za Królową i naród australijski wznosił Ambasador Polski, pan Andrzej Jaroszyński, po czym odegrano hymn australijski. Po zakończeniu formalności protokolarnych, Ambasador Jaroszyński powitał wszystkich zebranych i wyjaśnił, że zwyczajowo święto narodowe Polski jest obchodzone 3-go maja, lecz w tym roku zostało przesunięte na polskie święto listopadowe ze względu na katastrofę lotniczą w kwietniu br. i trwającą po niej żałobę. Podziękował też tym wszystkim, którzy w dniach żałoby narodowej po tej tragedii odwiedzili Ambasadę i wyrazili sympatię dla Narodu Polskiego. Ambasador zaznaczył, że w obecnym roku obchodzimy w Polsce, jak i poza granicami kraju, dwie ważne uroczystości. Są to obchody dwustulecia urodzin Fryderyka Chopina i 30-ta rocznica powstania Solidarności.



Elżbieta Jancewicz
Praca: 6241 9444
Dom: 6242 0133
Mobile: 0408 219 148

Drodzy Państwo

W handlu nieruchomościami pracuję od przeszło dziewięciu lat – obecnie dla Peter Blackshaw RE, jednej z najbardziej prestiżowych agencji w ACT.

Jestem pomocna, życzliwa i dokładna. Lubię swoją pracę – wielokrotnie otrzymywałam rekordowe ceny sprzedaży i wyróżnienia.

Jeśli chcecie Państwo szybko i dobrze sprzedać dom lub uzyskać poradę, proszę o kontakt.

Dziękuję
Ela

PETER BLACKSHAW
MARKETING QUALITY PROPERTY

Obchody Roku Chopinowskiego stały się okazją do zorganizowania wielu uroczystości i koncertów w Australii. Dzięki współpracy Ambasady RP z Ambasadami Francji i Argentyny odbyły się koncerty muzyki Fryderyka Chopina z udziałem wybitnych pianistów. Polska placówka sponsorowała też dwa koncerty w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej w Canberze. Ambasador podziękował społeczności polonijnej Canberrę za zorganizowanie całorocznej serii odczytów, wywiadów, wystaw i koncertów w naszym mieście. Pan Andrzej Jaroszyński zaznaczył, że tradycje związane z naszym kompozytorem będą kontynuowane w naszym mieście w następnych latach poprzez Konkurs Chopinowski, który będzie odbywał się w Canberze co dwa lata.

W swoim przemówieniu Ambasador mówił również o drugiej ważnej rocznicy obchodzonej w Polsce i poza jej granicami. Jest to 30-ta rocznica powstania Solidarności, ruchu społecznego, którego działalność stała się katalizatorem i przyczyną upadku systemu komunistycznego nie tylko w Polsce, ale też w wielu innych krajach. Następnie Ambasador dokonał uroczystego wręczenia Medalu Wdzięczności (Medals of Gratitude). Należy wyjaśnić, że Europejskie Centrum Solidarności, polska organizacja pozarządowa, w 30-lecie powstania wielkiego ruchu społecznego, chcąc podziękować wszystkim obcokrajowcom, którzy wspomagali Polskę w jej trudnej walce o wolność i demokrację, postanowiło ustanowić specjalny Medal Wdzięczności. Medalem Wdzięczności zostało odznaczonych 325 osób z różnych krajów (w tym 20 pośmiertnie) za pomoc charytatywną, wsparcie polityczne i medialne, a także wsparcie społeczności lokalnej czy też wysyłkę pomocy sprzętowej dla Solidarności. Medal został wykonany według projektu Dobrochny Surajewskiej. Słowo "dziękuję" zostało wybite na awersie Medalu w 43 językach.

Medale otrzymały następujące osoby:

- dr John Besemeres – były dyrektor Slavonic Studies, Macquarie University,
- Clare Birgin – dyplomata w australijskiej ambasadzie w Warszawie w okresie Solidarności,
- Elisabeth Cham – historyk, były dyrektor War Memorial i Philantropy Australia,
- prof. Manning Clark (pośmiertnie) – wybitny australijski historyk,
- Richard Derewlany – sekretarz australijskiej ambasadzie w Warszawie w latach 1981-1983,
- Ewan „Mick” Donald Letts – były australijski dyplomata,
- Jim Maher (pośmiertnie) – The Shop, Distributive and Allied Trades Union,
- John Maynes (pośmiertnie) – Federated Clerks Union of Australia,
- Margaret Reid – polityk,

- Kevin Ruane – korespondent BBC Eastern Europe w Warszawie w czasach Solidarności.
- Kyle Wilson – australijski dyplomata w Polsce w latach 1980-tych.

W sumie przyznano medal dziesięciu obywatelom Australii.

Pozostałe medale zostaną wręczone w innym terminie, m.in. w trakcie uroczystości polonijnych w innych miastach.

Pozostali lauraci to:

- John Aquilina – polityk Australian Labor Party
- Sharan Burrow – sekretarz generalny International Trade Union Confederation i była prezydent Australian Council of Trade Unions
- Malcom Fraser – premier Australii w latach 1975 -1983
- Brian Harradine – polityk
- Bob Hawke – premier Australii w latach 1983–91
- Michael Hodgman – minister rządu federalnego w latach 1980-1983
- Les Murray – australijski poeta i krytyk
- George Pell – Kardynał Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Arcybiskup Sydney.

Podkreślić należy, że była to bardzo udana uroczystość, jedna z tych, która pozostanie w pamięci licznemu gronu uczestniczących w niej gości i która bardzo pomogła promocji Polski w Australii.

Mieszkańcy Canberrę i czytelnicy "The Canberra Times" – naszego głównego dziennika, mogli też dowiedzieć się więcej o Polsce czytając tego samego dnia, sponsorowaną przez Ambasadę RP, całostronicową kolorową reklamę o naszej Ojczyźnie. Znalazły się tam: wstępny artykuł Ambasadora Andrzeja Jaroszyńskiego pod tytułem "Ambassador celebrates Polish-Australian relationship", artykuł dr Johna Besemeres "Seven days that shook the Word" (w którym opisał początki ruchu Solidarności w latach 80-tych) a także artykuł omawiający planowany w przyszłym roku Konkurs Chopinowski w Canberze. Na stronie tej znalazły się też podstawowe dane ekonomiczne i geograficzne o Polsce oraz liczne kolorowe zdjęcia promujące zabytki i kulturę polską.



Osoby odznaczone Medalem Wdzięczności w Ambasadzie RP

Informacje z Polski w skrócie

Opr. Aleksandra Płazińska

5 lipca

Polska ma Prezydenta. Bronisław Komorowski wygrał w drugiej turze wybory uzyskując 53,01% głosów. Jarosław Kaczyński dostał 46,99%.

12 lipca

Drewniany krzyż, ustawiony przez harcerzy przed Pałacem Prezydenckim w kilka dni po katastrofie pod Smoleńskiem, staje się zarzewiem zataczającego coraz szersze kręgi konfliktu polityczno-religijnego. obrońcy krzyża domagają się aby pozostał tak długo dopóki nie powstanie w tym miejscu pomnik ofiar katastrofy.

21 lipca

Podpisano porozumienie w sprawie krzyża pomiędzy Kancelarią Prezydenta, kurią metropolitalną, harcerzami i Kościołem Akademickim św. Anny w Warszawie. Krzyż zostanie przeniesiony do kościoła Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu.

2 sierpnia

Rocznica Powstania w Warszawie. Formy świętowania bardzo różne. Oficjalne przemówienia, dekoracje ostatnich żyjących, różne imprezy, śpiewanie piosenek na placu Piłsudskiego. Nareszcie otwarta dyskusja – czy trzeba było. Tłumnie odwiedzane Muzeum Powstania.

13 sierpnia

Na elewacji Pałacu Prezydenckiego wmurowano tablicę upamiętniającą katastrofę smoleńską czy raczej załobę po tej katastrofie.

30 sierpnia

Obchody rocznicy Sierpnia 1980. Odbywa się świętowanie lokalne, na piknikach, koncertach i mszach. Sporo wystaw i ciekawych materiałów informacyjnych w prasie.

Okolicznościowy zjazd "Solidarności" w Gdyni.

Przemówienie premiera Tuska zostało wygwizdane, mimo że mówił o godności i szacunku oraz o tym, że prawdziwa solidarność wyklucza nienawiść. J. Kaczyński natomiast przedstawił się jako spadkobierca swojego brata, który – jego zdaniem – jako jedyny z doradców Solidarności w 1980 r. sprzeciwiał się forsowanemu przez pozostałych "planowi kompromisu".

Ostro przeciwko Kaczyńskiemu wystąpiła Henryka Krzywonos, legenda dawnej Solidarności.

15 września

Decyzje o terminie wyborów samorządowych podał premier Tusk. Odbędą się 21 listopada. Druga tura, w przypadku wyborów prezydentów miast, burmistrzów i wójtów odbędzie się 5 grudnia.

16 września

Krzyż sprzed Pałacu Prezydenckiego został przeniesiony do kaplicy w Pałacu.

8 października

W Smoleńsku ogrodzono i przykryto namiotem szczątki prezydenckiego Tu-154. Ogrodzono też miejsce katastrofy.

10 października

Odbyła się pielgrzymka rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej do Smoleńska. Została zorganizowana pod patronatem pani prezydentowej, Anny Komorowskiej.

5 listopada

ONZ oficjalnie zaliczyła Polskę do państw wysoko rozwiniętych. W dorocznym raporcie "Human Development Index" Polska znalazła się na 41 miejscu. Indeks HDI oblicza się z PKB na mieszkańca, średniej długości życia i przeciętnego czasu edukacji.

10 listopada

Pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej został odsłonięty na Warszawskich Powązkach.

Krzyż, ustawiony w kwietniu przed Pałacem Prezydenckim, został przewieziony z kaplicy w Pałacu do kościoła akademickiego św. Anny. Krzyż umieszczono w kaplicy loretańskiej, gdzie znajduje się pomnik katyński.

11 listopada

Święto Niepodległości – jak zwykle, główne obchody odbyły się na placu Piłsudskiego w Warszawie.

15 listopada

Od dziś, mocą ustawy nie wolno palić w większości miejsc publicznych – w klubach i restauracjach, w szpitalach i przychodniach, w szkołach, w komunikacji miejskiej i na przystankach. Nareszcie!

16 listopada

Mija 3 lata rządów Platformy Obywatelskiej. Premier Tusk uznał za największy sukces obronę kraju przed kryzysem i wzmocnienie pozycji Polski w Europie i na świecie.

24 listopada

Wybory samorządowe odbyły się 21 listopada. Zwycięzcy wyborów do sejmików: PO - 222 radnych, PiS - 141, PSL - 93, SLD - 85. Wybory w największych miastach wygrała PO, m.in. w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Wybrano łącznie 1741 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, w 738 gminach będzie potrzebna druga tura.

Na wszystkich szczeblach samorządowych wygrała PO zyskując ponad 1000 radnych więcej w gminach i miastach. Najbardziej straciło PiS. Dobry wynik uzyskało PSL.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Halina Zobel-Zubrzycka

Jedną z najważniejszych imprez kulturalnych organizowanych przez organizacje członkowskie Rady Naczelnej jest festiwal PolArt. Festiwal służy promocji polskiej kultury i tradycji poprzez wystawy, spotkania i występy artystyczne. W festiwalu mogą brać udział artyści, pisarze i zespoły artystyczne: taneczne i teatralne z Australii i Nowej Zelandii.

PolArt jest organizowany co trzy lata w jednej ze stanowych stolic australijskich. Pierwszy festiwal miał miejsce w 1975 roku w Sydney, a ostatni w Adelajdzie na przełomie 2009 i 2010 roku. O rozmachu festiwalu w Adelajdzie świadczy fakt, że wzięło w nim ponad 500 artystów i wykonawców. Tematem wiodącym był kalejdoskop polskiej kultury i sztuki. W programie artystycznym znalazły się zatem wystawy polskich malarzy i grafików, przedstawienia teatralne, koncerty folklorystyczne i spotkania literackie, projekcje filmów krótkometrażowych i tradycyjne święto żniw – dożynki.

Zachęcone sukcesem PolArtu 2009 grupy młodzieżowe i folklorystyczne, tak w Zachodniej Australii jak w innych stanach wystąpiły z inicjatywą organizacji następnego festiwalu PolArt w Perth. Po konsultacjach z członkami Komitetu Przygotowawczego w Zachodniej Australii, Rada Naczelna pod koniec września wyraziła zgodę na zorganizowanie festiwalu w 2012 roku w Perth. Rada Naczelna jest w trakcie formalizowania współpracy z wstępnie zawiązanym Komitetem Przygotowawczym PolArt 2012 Perth, który po spełnieniu warunków formalnych przekształci się w Komitet Organizacyjny. Członkowie Komitetu będą podlegali i rozliczali się bezpośrednio z Prezydium Rady Naczelnej.

We wrześniu br. przedstawiciele Rady Naczelnej, na zaproszenie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Canberze, wzięli udział w spotkaniu w Szkole Muzycznej przy Australijskim Uniwersytecie Narodowym w celu omówienia wspierania przez stronę polską planowanego konkursu Chopinowskiego, który będzie odbywał się w Canberze co dwa lata. W spotkaniu wzięła również udział znana skrzypaczka Wanda Wiłkomirska. Pierwszy konkurs odbędzie się w maju 2011 roku. Będą mogli brać w nim udział młodzi australijscy i zagraniczni pianiści polskiego pochodzenia urodzeni po lutym 1979r. Dodatkowe informacje na temat konkursu znajdują się na stronie internetowej <http://music.anu.edu.au/chopincompetition>.

Od 2002 roku, przy marszałku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej działa Polonijna Rada Konsultacyjna, powoływana jest na czas kadencji Senatu. Rada jest to organem doradczym marszałka w sprawach Polonii i Polaków za granicą. Stanowi oficjalne forum współpracy między Senatem a przedstawicielami największych organizacji polonijnych. Rada wypowiada się w najistotniejszych dla Polonii kwestiach. Określa potrzeby społeczności polskiej, żyjącej poza granicami, poprzez opiniowanie kierunków działania na poszczególne lata. W połowie października br. prezes Naczelnej Rady Polonii Australijskiej, Andrzej Alwast, wziął

udział w obradach Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu VII kadencji. Jednym z tematów obrad była dyskusja nad priorytetami zlecenia zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2011 roku. Omawiano również sposoby obchodzenia przez Polonię w 2011 roku rocznic, których uwzględnienie służyłoby należycie promocji Polski w krajach zamieszkania Polonii i Polaków poza granicami:

- 220-ta rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja,
- 100-lecie urodzin Czesława Miłosza,
- 100-lecie przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii,
- 150-ta rocznica śmierci Adama Jerzego Czartoryskiego, wielkiego Polaka i czołowego działacza emigracyjnego, prezesa Senatu Królestwa Polskiego
- 70-ta rocznica ostatnich deportacji Polaków na Syberię,
- 60-ta rocznica ukazania się w Londynie pierwszego wydania książki Gustawa Herlinga-Grudzińskiego "Inny świat".

Naczelna Rada Polonii Australijskiej składa wszystkim Czytelnikom Kroniki Polonii serdeczne życzenia wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

XX-lecie Stowarzyszenia Wspólnota Polska

Eugeniusz Bajkowski

16 października 2010 r. odbyły się w Warszawie uroczystości związane z 20-tą rocznicą powstania Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" (SWP). Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" jest organizacją pozarządową działającą pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Zostało utworzone w lutym 1990 roku z inicjatywy marszałka Senatu RP pierwszej kadencji, prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Celem Stowarzyszenia jest utrzymanie łączności i wszechstronnej współpracy Kraju z Polonią i Polakami z całego świata w dziedzinach: oświaty, nauki, kultury, religii, gospodarki, turystyki i sportu. Członkami mogą być tylko osoby mieszkające w kraju. Siedziba Stowarzyszenia mieści się w Warszawie. Uroczystości 20-lecia SWP zorganizowano w tym samym czasie co posiedzenie Rady Konsultacyjnej Polonii przy Senacie RP. Dzięki temu delegaci, którzy przybyli z różnych stron świata na posiedzenie Rady Konsultacyjnej mogli wziąć udział w obchodach rocznicy SWP.

Prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Andrzej Alwast, OAM, przybył do Warszawy na posiedzenie Rady Konsultacyjnej a także wziął udział, wraz z red. Jolantą Wolską, OAM, w uroczystych obchodach. Honorowy patronat nad obchodami objął prezydent RP Bronisław Komorowski, zaś przewodził im nowy prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Longin Komołowski.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w intencji Stowarzyszenia oraz jego dwóch zmarłych prezesów, prof. Andrzeja Stelmachowskiego i Macieja Płażyńskiego, a koncelebrował ją ksiądz Prymas Senior kardynał Józef Glemp w archikatedrze pw.Św. Jana Chrzciciela. Śpiewał Chór Katedry Warszawskiej.



Od lewej: Jolanta Wolska, Longin Komotowski, Andrzej Alwast w Pałacu Prezydenckim

W Domu Polonii w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy poświęconej XX-leciu Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Longin Komotowski wręczył odznaczenia "Wspólnoty Polskiej" zasłużonym działaczom polonijnym oraz oddanym w służbie Polonii działaczom i wieloletnim pracownikom biura Zarządu Krajowego.

Podczas spotkania i bankietu w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyło się wręczenie państwowych orderów i odznaczeń, nadanych przez prezydenta Bronisława Komorowskiego osobom zasłużonym "dla Polonii na świecie, za promowanie Polski oraz działalność na rzecz krzewienia polskich tradycji i kultury". Na zakończenie obchodów jubileuszu Stowarzyszenia, na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert i rozdanie dorocznych nagród TV Polonia "za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju".

W dniu 17 października br., w Domu Polonii w Warszawie, Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz dokonał uroczystego odsłonięcia tablic poświęconych nieżyjącym prezesom Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu i Maciejowi Płażyńskiemu. (Więcej wiadomości na temat SWP znaleźć można pod adresem: www.poloniam-polska.pl)

Klub Orzeł Biały

Eta Rogoyska

Canberra ma znowu prawdziwy dom polski. Owszem, jest to odważne stwierdzenie ale faktem nie da się zaprzeczyć. Zaczynijmy od "obsługi" – sami Polacy. Na Walnym Zebraniu w dniu 28 sierpnia br., odbyły się wybory, w wyniku których do Zarządu weszły następujące osoby:

Basia Alwast	prezes
Eta Rogoyska	vice-prezes
Julia Różycka	sekretarz
Wanda Wojciechowska	skarbnik
Wanda Horky	public officer

oraz jako członkowie: Józef Zawartko, Irena Tomaszewska, Sławek Kazan, Jacek Płażyński, Wanda Całka, Witold Rejlich. Zebranie odbyło się normalnym trybem – przywitania, sprawozdania, wybory – pod przewodnictwem Arka Fabjanowskiego, w bardzo przyjaznej i sympatycznej

atmosferze. Pod koniec Basia Alwast zapoznała zebranych z obecnymi trudnościami związanymi głównie ze stanem budynku Klubu. Wiemy wszyscy, że wymaga on generalnego remontu, podczas gdy finanse Klubu wystarczają zaledwie na łatanie najbardziej dokuczliwych dziur, zwłaszcza w dachu. Basia zwróciła się z apelem do zebranych aby pomogli zorganizować środki materialne na najbardziej potrzebne naprawy. I tu odezwała się prawdziwa polska dusza wśród obecnych, którzy spontanicznie przystąpili do zbiórki pieniędzy pomiędzy sobą. Po zebraniu kontynuowaliśmy zbiórkę wśród naszych członków w wyniku czego pod koniec listopada suma opiewała już na \$2,897. Jesteśmy głęboko zobowiązani wszystkim dawcom za tak wspaniałą gest. Bylibyśmy jeszcze bardziej zbudowani gdyby ich przykład zachęcił innych bo potrzeby Klubu są ciągle jeszcze ogromne.

Mamy też prawdziwie polską kuchnię. Zaczęło się od dwóch entuzjastów, Roberta Gonerskiego i Darka Malkusa, którzy włożyli ogrom pracy w doprowadzenie kuchni Klubu do stanu profesjonalnej używalności i swoimi pysznymi potrawami zaczęli przyciągać polską (i nie tylko) klientelę do Klubu. Niestety, głównie z powodów osobistych, musieli zrezygnować z tak pięknie rozpoczętego dzieła. Chcielibyśmy na łamach Kroniki jeszcze raz podziękować im bardzo gorąco, że podjęli ryzyko i wyratowali nasz Klub z głębokiego impasu. Życzymy im sukcesów w dalszych poczynaniach. Robert i Darek najwyraźniej przełamali złą passę, bo nie minął nawet tydzień jak nowi kucharze przejęli pałeczkę. Tym razem jest to małżeństwo, oczywiście Polacy, państwo Teresa i Sławek Dernoga, którzy koncentrując się na polskich potrawach zdobywają również coraz szersze uznanie. Zapraszamy wszystkich do jedynej w Canberze polskiej restauracji "Kopernik". Możemy spokojnie zapewnić, że jak dotychczas nikt się tu nie zawiodł na jedzeniu, obsłudze i prawie domowej atmosferze.

Możemy się pochwalić, że współpracujemy z coraz większą liczbą organizacji polonijnych w Canberze, udzielając im lokalu na spotkania lub/oraz na organizowanie imprez. W Klubie odbywają się zebrania Prezydium Rady Naczelnej, Rady Organizacji Polskich w ACT, SPK Koła Nr 5, Polskiego Klubu Seniora, Kółka Komputerowego czy zajęcia grupy "Krasnoludki".

12 września br. został wyświetlony film dokumentalny pt. "Inkowie Peru" autorstwa Lucjana Nowickiego, pokazujący prawdziwy obraz peruwiańskich Andów. Cały dochód z projekcji filmu został przekazany dla polskich powodźian. Dziękujemy p. Lucjanowi za tę inicjatywę.

W lutym otwarty został Salon Chopina, w którym Wanda Horky prowadziła cykl prezentacji o życiu i twórczości wielkiego kompozytora. Ostatnia prezentacja miała miejsce 17 października br. i dotyczyła ostatnich chwil życia Chopina oraz pośmiertnych wyrazów uznania jak tablice, pomniki i muzea. Bardzo dziękujemy Wandzie za przygotowanie szeregu tak wspaniałych spotkań.

W końcu października wystąpił w Klubie Regionalny Zespół Pieśni i Tańca "Pilsko" z Żywca prezentując swój program przy wypełnionej sali. Publiczność bawiła się przy tańcach i przyśpiewkach, a zespół, z wdzięczności za wspaniałą organizację występu, podrzucił w górę wystraszoną prezeskę Basię wraz z krzesłem.



Listopad rozpoczął się tradycyjnym Świętem Konia czyli Melbourne Cup, zorganizowanym przez Klub Seniora. Smaczny lunch przygotowała kuchnia, po czym oczywiście odbyły się konkursy kapeluszy (panie) i koszul (panowie). Pełno śmiechu dostarczyły też "lokalne" wyścigi na dwóch rumakach ujeżdżanych przez panią Zalewską i pana Petruszewicza. Było też obstawianie czyli sweeps i wielkie wygrane – jednym słowem dobra zabawa.

W dniu 14 listopada br. odbyła się w Klubie akademie dla uczczenia dwóch świąt: 3 Maja i 11 Listopada. Pierwsza nie mogła odbyć się w terminie ze względu na żałobę narodową po wypadku pod Smoleńskiem. Podkreślił to w swoim przemówieniu Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, pan Andrzej Jaroszyński. Zwrócił też uwagę jak wiele ważnych wydarzeń mieliśmy w tym roku, głównie związanych z obchodami 200-lecia urodzin Chopina. Referat okolicznościowy wygłosił Arek Fabjanowski, jak zwykle ciekawy i pełen faktów. Prawdziwą atrakcją imprezy był występ "Krasnoludków" przygotowany przez Kasię i Marka Mikołajczaków. We wspaniałych 'krasnoludkowych' strojach wzruszyli publiczność prawie do łez swoim wdziękiem i prostotą.

W sobotę 20 listopada mieliśmy kolejnych gości, tym razem z Sydney – występ teatru "Fantazja" z komedią "Żelazna konstrukcja". I tym razem widzowie, licznie zgromadzeni na sali, nie zawiedli się. Wszyscy bawiliśmy się świetnie i już czekamy na dalsze przedstawienia.

Ukoronowaniem wszystkich imprez organizowanych z okazji Roku Chopina był Wielki Bal. Zaplanowano wiele atrakcji i konkursów z nagrodami, a organizatorzy – Komitet Organizacyjny Roku Chopina pod dyrekcją Wandy Horky – zapewnił świetną zabawę. Więcej o Balu mogą państwo przeczytać w specjalnej relacji Wandy Horky.

Na zakończenie chcemy wszystkich bardzo serdecznie zaprosić na Bal Sylwestrowy. W tym roku bawić się będziemy, podobnie jak w roku ubiegłym, przy muzyce zespołu „J & J”. Kto był, ten na pewno pamięta jak wspaniale wszyscy się bawili, a kto nie był to proszę zapytać. Zapewniamy w tym roku co najmniej taką samą, jeżeli nie lepszą zabawę.

I jeszcze tylko najserdeczniejsze podziękowania dla Wandy Wojciechowskiej, która z powodów osobistych musiała zrezygnować z funkcji skarbnika Klubu. Wandziu, życzymy Ci wszystkiego najlepszego, zdrowia oraz sukcesów we wszystkim czego się podejmiesz.

Lista ofiarodawców na potrzeby Klubu (w kolejności alfabetycznej):

Iwona Adam, Ida Adamczewska, Andrzej Alwast, Eugeniusz Bajkowski, Stanisława Baran, Alina Brożek, Wanda Całka, Józef Dzirba Maria Dziubińska, Arek Fabjanowski, Andrzej Frąszczak, Henryk Gasperski, Robert Gonerski, Wanda Hessler, Wojtek Horky, Maria Kwasigroch, Sławek Makuła, Kasia Mikołajczak, Lucjan Nowicki, Teresa Petruszewicz, Wacław Pniewski, Witold Rejlich, Eta Rogoyska, Mira Rosiak, Julia Różycka, Lech Starczewski, Irena Ślaska-Bell, Emilia Witkowska, Witold de Waldorf, Teresa Wojkowska, Andrzej Wojkowski, Aniela Wołk-Lewanowicz, Józef (Karol) Zawartko, Władysław Zygmunt.

Apel do Polonii

Drodzy Rodacy!

Społeczność polonijna w Canberze i jej okolicach wciąż jest dość liczna, niestety w ostatnich latach działalność organizacyjna nie jest wśród nas zbyt popularna. Był czas, że w Canberze działały dwa polskie Kluby – Orzeł Biały i SPK.

Z czasem jednak szeregi członków wykruszyły się. Klub SPK zamknął swoje podwoje. Pozostał tylko Klub Orzeł Biały, działający do dzisiaj dzięki ofiarnej pracy małej grupy entuzjastów.

Jednakże czas robi swoje i budynek Klubu, który ostatni raz był odnawiany w 1982 roku, jest w bardzo złym stanie i wymaga generalnego remontu.

Na Walnym Zebraniu Członków w dniu 28 sierpnia br. podjęto decyzję dokonania najpilniejszych robót – remontu tylnej ściany i tylnej części dachu, który grozi katastrofą szczególnie podczas opadów deszczu, których ostatnio mamy dużo więcej. Z opadów jako takich cieszymy się, ale budynek Klubu musimy przed nimi zabezpieczyć. Wstępna wycena robót remontowych wynosi około 20 tysięcy dolarów. Kasy klubowej niestety nie stać na tak duży wydatek. Dlatego podczas Walnego Zebrania rozpoczęto wśród zebranych członków spontaniczną zbiórkę pieniędzy, która zaowocowała sumą 1300 dolarów. Mamy nadzieję, że tak dobry początek zachęci wszystkich do szerszej zbiórki pieniędzy na potrzeby Klubu.

Klub Orzeł Biały działa nieprzerwanie od wielu lat i jest obecnie jedynym miejscem skupiającym środowisko polonijne. W Klubie odbywają się zebrania organizacji polonijnych, okolicznościowe akademie, imprezy i występy artystyczne; tutaj możemy przyjmować gości z Australii, Polski i innych miejsc świata. Również tutaj jest polska restauracja i co dwa tygodnie możemy zaopatrzyć się w polskie przysmaki i gazety. Nie pozwólmy aby zniknęła ta ostatnia ikona naszej polskiej obecności w Canberze.

Prosimy wszystkich Polaków o pomoc. Dotacje można składać na ręce prezesa, pani Basi Alwast, oraz innych członków Zarządu, jak również w barze Klubu. Z góry dziękujemy za każdą, chociażby najmniejszą kwotę. Dzięki Waszej pomocy Klub będzie mógł kontynuować swoją działalność dla nas wszystkich.

Rodacy, nie zapominajmy, że od nas zależy czy następne pokolenia mieszkańców Canberry i jej okolic polskiego pochodzenia będą miały miejsce spotkań, przypominające im o ich pochodzeniu i historii.

Apelujemy gorąco do wszystkich Rodaków o wsparcie tej inicjatywy.

Zarząd Klubu



Polska Wigilia

Chcesz z nami
spędzić prawdziwą
Polską Wigilię w
rodzinnej atmosferze?

Klub Orzeł Biały
24 grudnia
godz. 19.00
wstęp \$15 od osoby

Oplątek
Polskie Kolędy
Śliczna Chojnka
Rodzinna Atmosfera
Polskie Dania

KOPERNIK

TRADITIONAL POLISH RESTAURANT



INVITES YOU TO THE ONE AND ONLY

TRADITIONAL POLISH RESTAURANT IN CANBERRA AT THE
WHITE EAGLE CLUB INC - 38 DAVID ST TURNER ACT 2612



OPENING HOURS:

THURSDAY	6PM - 9PM
FRIDAY	6PM - 9PM
SATURDAY	6PM - 9PM
SUNDAY	12PM - 4PM
CONTINENTAL MARKET DAYS	12PM - 3PM
(BBQ LUNCH DURING CONTINENTAL MARKET HOURS)	

FOR BOOKINGS & SPECIAL REQUESTS PLEASE CALL WHITE EAGLE CLUB ON 6248 8563



Zarząd Klubu Orzeł Biały
składa czytelnikom Kroniki Polonii
oraz wszystkim sympatykom Klubu



najserdeczniejsze życzenia zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku

Sylwester 2010

Klub Orzeł Biały zaprasza wszystkich na

BAL SYLWESTROWY

31 grudnia 2010 r. godz. 20.00

Do tańca grać będzie duet wokalnie – muzyczny z Sydney

“J & J”, Jerzy Ścisłowski, Józefina Samecka

Super zabawa • Wspaniała kolacja • Szampan dla wszystkich
Loteria fantowa i inne atrakcje • Bar obficie zaopatrzone



Bilety w cenie \$70 od osoby

włącznie z szampanem i kolacją przygotowaną przez restaurację Kopernik

Rezerwacje: Barbara Alwast mob. 0430 277 440, Eta Rogoyska mob. 0401 683 346

Polski Klub Seniora w Canberze

Teresa Wojkowska i Jadwiga Chwiałkowska

Spotkania Klubu Seniora tradycyjnie odbywają się dwa razy w miesiącu, przeważnie w pierwszą środę i trzecią sobotę miesiąca. Do niedawna wszystkie spotkania miały miejsce w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah. Teraz, na życzenie członków, spotkania śródowe nadal odbywają się w Ośrodku w Narrabundah o godz. 12-ej, a spotkania sobotnie w Klubie Orzeł Biały w Turner o godz. 14-ej. Podczas spotkań serwowane są lekkie posiłki oraz odbywają się różne zajęcia takie jak "bingo", wyświetlane są filmy i organizowane pogadanki. Przez kilka kolejnych śródowych spotkań panie z organizacji "Carers" opowiadały o usługach agencji rządowych dostępnych dla ludzi starszych.

Na wrześniowym Walnym Zebraniu Teresa Wojkowska zrezygnowała z funkcji Prezesa Klubu z powodów osobistych oraz ze względu na stan zdrowia. Nadal jednak będzie uczestniczyć w spotkaniach i w miarę możliwości pomagać. Prezesem Klubu wybrana została Jadwiga Chwiałkowska.

W sierpniu z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego dwoje członków naszego Klubu, którzy brali udział w Powstaniu – p. Wanda Hessler i p. Ludwik Petruszewicz podzielili się swoimi wspomnieniami z Powstania. Na wszystkich zebranych opowiadania te zrobiły duże wrażenie. Szkoda, że większość często bardzo interesujących wspomnień naszych Seniorów nie została i niestety chyba nigdy nie zostanie udokumentowana.

W ciągu ostatnich miesięcy kilka razy zorganizowaliśmy wspólne wyjścia do kina na polskie filmy.

24 października br. tradycyjnie już zorganizowaliśmy "Polskie BBQ" w Ośrodku w Narrabundah. Jak zwykle nieoceniony okazał się nasz sympatyk Artur Spottiswood z Rotary Club w Fyshwick, który przywiózł swój własny sprzęt i z zapałem smażył i sprzedawał kiełbaski. Pogoda dopisała, frekwencja też i wiele osób spędziło przyjemnie popołudnie przy polskich kiełbaskach, piwie i ciastach. Korzystając z okazji dziękujemy wszystkim, którzy ofiarowali ciasta i inne smakołyki oraz pomoc przy organizacji bazaru. Dzięki zarobionym funduszom będziemy

mogli uatrakcyjnić nasze spotkania klubowe.

W pierwszy wtorek listopada tradycyjnie już zorganizowaliśmy w Klubie Orzeł Biały imprezę z okazji Melbourne Cup. Jak zwykle panie prezentowały swoje kreacje i wspaniałe kapelusze. Panowie natomiast brali w tym roku udział w konkursie koszul. Dyplomy w konkursie kapeluszy otrzymały panie: Teresa Petruszewicz, Ita Zalewska, Bronisława Scott i Tamara Makijew. Dyplomy w konkursie koszul otrzymali: Ludwik Petruszewicz, Tadeusz Śliwiński, Józef Zawartko i Hugo Toro. Był szampan i wspaniały lunch. Wszyscy bawili się świetnie.

Za pieniądze zarobione na poprzednim bazarze zorganizowaliśmy 13 listopada całodniową wycieczkę do Berrimy. Mieliśmy wspaniałą pogodę, pełny autokar Seniorów i uśmiechnięte buzie. W drodze serwowaliśmy owoce i ciasteczka, później napoje i przygotowane przez pana Jana Kwaczyńskiego placuszki i ciasto. Serdecznie dzięki Panie Janie! Uczestniczyliśmy w pięknej Mszy św. odprawionej przez kilku księży, łącznie z naszym ks. Henrykiem Zasiurą. Ci którzy mogli, po lunchu uczestniczyli w procesji, inni relaksowali się korzystając ze słonecznej pogody.

Dzięki nieocenionej pracy Małgosi McCurdy i pomocy Teresy Wojkowskiej została opracowana i wydana książka kucharska Seniorów Canberry. Dzięki Ci Małgosiu za wspaniałą pracę !!! Gratulacje.

Działalność Klubu byłaby niemożliwa bez pomocy wielu osób. Specjalne podziękowania należą się Księdzu Henrykowi Zasiurze za włączenie się w działalność Klubu, pomoc i życzliwość, a także członkiniom Komitetu i wolontariuszkom za pracę przy organizacji spotkań i za tworzenie miłej atmosfery.

Dziękujemy też członkom Klubu – naszym Seniorom. Wasza obecność i uśmiechnięte twarze zachęcają nas do pracy.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Seniorom, Komitetowi i Wolontariuszom życzymy zdrowych, pogodnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku. Do zobaczenia w pierwszą środę lutego 2011 r. kiedy to po przerwie świątecznej wznowiamy działalność Klubu.



Artur Spottiswood i Jadwiga Chwiałkowska podczas Polskiego BBQ



Wycieczka Klubu Seniora do Berrimy

Wiadomości z Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Eva Roslan

Mija już drugi rok od czasu jak objęłam kierownictwo Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych i muszę przyznać się, że jestem bardzo dumna z osiągnięć naszych dzieci i młodzieży, z naszych wspaniałych nauczycieli pracujących z poświęceniem i zaraźliwym entuzjazmem oraz wyjątkowo serdecznych i uczynnych rodziców, którzy stwarzają bardzo ciepłą, wesołą i życzliwą atmosferę w szkole. Obecnie mamy w szkole jeszcze więcej dzieci niż w poprzednim roku. Nadal działają dwie klasy dla dorosłych studentów rozpoczynających naukę języka polskiego, a grono nauczycielskie urosło do 10 wspaniałych pedagogów oraz dwóch doświadczonych zastępców (Dana Olejniczak oraz Ewa Chodasewicz).

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia naszej strony internetowej pod adresem:

<http://www.polishlanguageschool.websyte.com.au>.

Znaleźć tam można dużo informacji na temat naszej szkoły i programu poszczególnych klas.

Tym razem przedstawiam Państwu nasze klasy na uroczych zdjęciach, które potwierdzają to co napisałam powyżej o ciepłej i wesołej atmosferze szkoły.

KLASA PANI MARII KRUGIER – najmłodsi studenci, uroczę przedszkolaki:



Stasio Fischer, Marco D'Ambrosio, Josephine Monk, Michalina Doogan, Isabella Mazur.

KLASA GOSI ORZECHOWSKIEJ – starsze przedszkolaki. Więcej zdjęć można zobaczyć na naszej stronie internetowej – widać na nich jaką dzieci miały frajdę w dzień pirata.



Od lewej: Marysia Fischer, Rebecca Lowe, Domenic D'Ambrosio, Madlena Ronowski, Tomasz Rudnicki, Alexandra Malegan.

KLASA 1-2, WIEK: 6-7 LAT. Nauczyciel pan Tomek Tomczonek. Dla coraz większej grupy dzieci język polski jest drugim językiem. Ale mimo problemów z wymowa trudnych „sz, rz” itd., dzieci lubią czas spędzony w naszej szkole.



Od lewej: Adam Lowe, Karina Jaworska, Kinga Jaworska, Daniel Lowe, Filip Mazur.

KLASA 3-5, WIEK: 11-13 LAT. Nauczycielka pani Teresa Burzyńska. Wspaniałe, wesołe i piękne rośnie nam młode pokolenie.



Od lewej: Konrad Kowalik, Michał Lubiński, Tara Dąbrowska, Klaudia Rudnicka, Ludwik Jędrzejowski.

KLASA 6-8, WIEK 11-13 LAT – to nasi przyszli maturzyści, wyjątkowa i bardzo zdolna młodzież. Nauczyciel – pan Arek Fabjanowski.



Od lewej: Natalia Mazur, Sabinka Prus-Wiśniowska, Karolina Krześcińska, Zuzanna Krupa, Adaś Wielemborek, Łukasz Sikora.

KLASA 9-10/11-12, WIEK 14-17 LAT. Nauczycielka – pani Joanna Szczudłowska. Proszę zobaczyć jaka liczna klasa! Mamy w tej chwili wybitnego pedagoga przygotowującego nasza młodzież do matury, ale pani Joanna odchodzi ze szkoły w pod koniec tego roku więc poszukujemy nowego nauczyciela dla tej klasy. Osoby zainteresowane bardzo proszę zgłaszać zapytania oraz kandydatury na tę pozycję do kierowniczkii szkoły już teraz. Ważne jest, aby nowy nauczyciel miał czas na zaznajomienie się nie tylko z programem nauczania, ale również z wymogami Board of Senior Secondary Studies. Proszę pisać w tej sprawie na adres e-mail: polishschoolcanberra@gmail.com.



Rząd z tyłu: od lewej: Marcin Kocik, Alek Dąbrowski, Tomek Kocik, Olek Dalczyński (schowany), Łukasz Worony. Rząd z przodu od lewej: Karen Milewska, Natalia Mazur (gościnnie), Sabrina Moir, Ania Brandebura, Adam Burzyński.

Myślę, że ta najstarsza klasa zasłużyła sobie na wyjątkowo duże zdjęcie w tym roku. Rodzice, nauczyciele i kierownictwo szkoły są bardzo dumni z ich osiągnięć, postępów i samozaparcia do zrobienia matury z języka polskiego.

Jak zwykle serdecznie dziękuję wszystkim rodzicom za wspieranie szkoły i przyprowadzanie dzieci na zajęcia, za pomoc wszystkich dyżurnych, za bardzo sprawne kierowanie sklepikiem (Joanna Lubiński), za zastępowanie kierowniczkii od poprzedniego semestru (Bogda Kocik), za zarządzanie stroną internetową (już od lat) i za zgodzenie się na zostanie drugą zastępczynią kierowniczkii (Aśka Moir), za sekretarzowanie na zebraniach rodziców (Joanna Sikora), za doskonałe prowadzenie ksiąg oraz zarządzanie funduszami szkoły (pani Wanda Solecka, a podczas jej urlopu pani Helena Kołodziejczyk). Dziękuję również księdzu Henrykowi Zasiurze za wyjątkowe podejście do naszych studentów i znalezienie czasu dla szkoły w bardzo pracowitym roku.

Cała kadra nauczycielska, nie tylko osoby wymienione powyżej, ale również Iwona Hawke (klasa dla zaawansowanych dorosłych), Magda Waszczeniuk oraz Jarek Anczewski (klasy dla początkujących dorosłych) zasługują na specjalne podziękowania i wyrazy wdzięczności wszystkich osób związanych ze szkołą. Wasze zaangażowanie i profesjonalne podejście do zajęć przyczyniają się do tego, że dzieci, młodzież i dorośli powracają do naszej szkoły w każdy semestr, rok po roku.

Jak zwykle, cała Polska Szkoła Przedmiotów Oczyszczonych w Phillip, młodszy i starszy, nauczyciele i rodzice, życzą wszystkim Czytelnikom Kroniki Polonii radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a także szczonego i szczęśliwego roku 2011.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 5 w Canberze

Jadwiga Abłamowicz- Potapowicz

W dniu 31-go października 2010 r. w Klubie Orzeł Biały odbyło się Walne Zebranie SPK Koła Nr 5 w Canberze. Każdy członek Koła otrzymał kopię Konstytucji Koła oraz kartę członkowską. Po otwarciu zebrania przez prezesa Henryka Koraba, uczczono minutą ciszy odejście na wieczny odpoczynek czterech naszych członków. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie Ryszarda Majchrzaka, a na sekretarza Etę Rogoyską.

W pierwszej kolejności zostały przekazane Dyplomy Uznania dla naszych członków, którzy wykazali inicjatywę i poświęcili swój czas na pracę społeczną dla Polonii Canberry. Są to następujące osoby: Wanda Horkey za zorganizowanie Roku Chopinowskiego, Barbara Alwast za prowadzenie Klubu Orzeł Biały, Teresa Wojkowska i Eta Rogoyska za prowadzenie Klubu Seniora, Aleksandra Płazińska za pracę dla Kroniki Polonii i Wanda Kiljańska-Całka za pracę dla Kroniki Polonii oraz organizowanie różnych imprez kulturalnych dla Polonii Canberry. Dyplomy uznania wręczył prezes Koła, Henryk Korab.

Skarbnik Koła, Andrzej Alwast, złożył sprawozdanie z działalności Koła Nr 5, oraz sprawozdanie finansowe. Działalność SPK Koła Nr 5 w minionym okresie sprawozdawczym była ograniczona do prowadzenia korespondencji z adwokatami reprezentującymi nasze Koło i adwokatami Zarządu Krajowego SPK. Nie udało nam się osiągnąć żadnych rezultatów na drodze negocjacji i sprawa odzyskania mienia Koła została przekazana do sądu. Działalność finansowa opierała się na składkach członkowskich oraz na bezprocentowej pożyczce członków zarządu. Pożyczka ta była niezbędna na opłacenie kosztów operacyjnych naszych adwokatów. Nasi adwokaci nie pobierają natomiast żadnej zapłaty za swoją pracę zakładając, że swoje wynagrodzenie otrzymają po wygraniu sprawy.

Po sprawozdaniu przeprowadzono wybory nowego Zarządu Koła. Uznając konieczność doprowadzenia do końca sprawy odzyskania mienia Koła Nr 5 postanowiono, że istniejący Zarząd powinien pozostać bez zmian, należy tylko zwiększyć liczbę jego członków.

Skład nowego Zarządu jest następujący:

Prezes: Henryk Korab

Sekretarz: Jadwiga Abłamowicz-Potapowicz i Eta Rogoyska

Skarbnik: Andrzej Alwast

Członkowie: Andrzej Frąszczak, Bogdan Lisowski, Teresa Wojkowska, Andrzej Wojkowski

Po zebraniu wszyscy zostali zaproszeni na wino i pączki.

**Z okazji zbliżających się Świąt Bożego
Narodzenia oraz Nowego Roku Zarząd Koła Nr 5
życzy Polonii Canberry wszystkiego najlepszego.**

Fundacja Kulturalna im. Zofii Sęk-Sękalskiej

Teresa Burzyńska

W gościnnym Klubie Orzeł Biały, 4 lipca o godzinie 15.00 odbył się XIX Koncert Piękno Słowa i Muzyki Polskiej. W tym roku w organizacji Koncertu bardzo czynnie uczestniczyła Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych.

Zarząd Fundacji podjął decyzję o zmianie nazwy z 'konkurs' na 'koncert' – "Piękno Słowa i Muzyki Polskiej". Wszyscy uczestnicy Koncertu otrzymali dyplomy i nagrody w postaci pięknych polskich książek sprowadzonych specjalnie na tę wspaniałą okazję przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej. Zamiana charakteru naszej imprezy z konkursu na koncert pozwoliła na to, że już nie musieliśmy zwoływać jurorów aby ocenić i wyróżnić poszczególnych wykonawców. Mogliśmy za to uznać wkład wszystkich uczestników. Każdy uczestnik Koncertu otrzymał dyplom i nagrodę w postaci pięknej książki.

Tematem tegorocznego Koncertu była, zgodnie z duchem jej całorocznych obchodów, dwusetna rocznica urodzin Fryderyka Chopina. Na program złożyły się trzy części. Część pierwsza, w wykonaniu najmłodszych uczniów Polskiej Szkoły, była o dowolnej tematyce. W części drugiej publiczność zapoznała się z życiorysem naszego wielkiego kompozytora i pianisty Fryderyka Chopina. Część trzecią, którą prowadziła Joanna Szczudłowska, w wykonaniu starszej młodzieży jak również kilku dorosłych artystów, stanowiła słowno-muzyczna prezentacja poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Utwory Fryderyka Chopina grała na pianinie Ewa Karpińska-Dimond. Teksty, reżyserię oraz scenografię opracowała również Joanna Szczudłowska.

Dzięki staraniom kierowniczkii, Ewy Roslan, Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip otrzymała fundusz z Multicultural Grant Program na włączenie się w obchody roku Chopina. Aby upamiętnić ten rok, a także nadać

specjalny charakter występom Szkoły w tegorocznym Koncercie, pani Ewa mogła zorganizować białe koszulki z emblematem trafnie symbolizującym rok Chopinowski. Koszulki zostały zaprojektowane przez pana Wojtkę Kocika, a otrzymali je wszyscy biorący udział w Koncercie, włącznie z artystami, którzy bardzo ładnie prezentowali się na scenie. Wszyscy występujący w Koncercie byli wyśmienicie przygotowani.

Sala Klubu Orzeł Biały została udekorowana planszami o tematyce chopinowskiej, wykonanymi przez maturzystów Szkoły, oraz pracami plastycznymi namalowanymi przez młodszych uczniów, podczas słuchania muzyki naszego słynnego kompozytora. Był to świetny pomysł i rezultat twórczego kierownictwa nauczycielki Szkoły, Gosi Orzechowskiej. Dzięki tym dekoracjom sala Klubu nabrała odświętnego charakteru.

Jak co roku, ambasada RP ufundowała wszystkim wykonawcom nagrody w postaci piękni wydanych książek o tematyce związanej z życiem i twórczością Fryderyka Chopina. Dyplomy i książki zostały wręczone uczestnikom Koncertu, podczas uroczystego apelu w Szkole. Dyrekcja Szkoły, zarząd Fundacji oraz wszyscy artyści składają na ręce pana Andrzeja Jaroszyńskiego, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Canberze, specjalne podziękowania.

Jako prezes Fundacji, pragnę na łamach Kroniki Polonii serdecznie podziękować wszystkim, którzy włączyli się do tego dzieła, a szczególnie kierownicze Polskiej Szkoły, pani Ewie Roslan, nauczycielkom Joannie Szczudłowskiej i Gosi Orzechowskiej, panu Wojtkowi Kocikowi, a także panu Grzegorzowi Uszyńskiemu za opracowanie i wydrukowanie dyplomów oraz programu.

Drogie dzieci i wspaniała polska młodzieży: serdecznie dziękuję Wam za udział w Koncercie oraz za wspaniałe występy, jak również zachęcam Was do wzięcia udziału w jubileuszowym XX Koncercie, który odbędzie się w 2011 roku.



Od lewej: Michał Lubiński, Alexander Górecki, Klaudia Rudnicka, Eta Rogoyska, recytuje - Kasia Krzesińska, Tara Dąbrowska, Eva Roslan, Marcin Kocik, Karen Milewska, Karolina Krzesińska, Emilia Oborski, akompaniuje Ewa Dimond.

Polski Ośrodek Katolicki w Canberze

Złoty jubileusz kapłaństwa

Opr. Aleksandra Płazińska

W niedzielę 5 września br. w Ośrodku Duszpasterskim w Narrabundah obchodzona była szczególna uroczystość – po czterech latach nieobecności powrócił do Canberry ksiądz Władysław Lisik aby właśnie tutaj świętować 50-lecie kapłaństwa. Ks. Władysław ze wzruszeniem celebrował Mszę św. dziękczynną, a ks. Prowincjał Tadeusz Przybylak wygłosił homilię o kapłaństwie, w której zawarł również krótką historię kapłańskiej drogi dostojnego Jubilata. Po Mszy św. odbyło się miłe spotkanie z wiernymi, którzy również przygotowali wspólny poczęstunek.

Ksiądz Władysław Lisik urodził się 21 marca 1935 roku w Dzianiszynie koło Ostrowa Wielkopolskiego. Do nowicjatu Towarzystwa Chrystusowego wstąpił w 1952 roku a wieczystą profesję zakonną złożył 8 września 1956 roku. Cztery lata później w 1960 r. został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Po święceniach, w

latach 1960-1962, był wychowawcą w Niższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego w Ziębicach-Świdnicy. W 1962 roku przybył do Australii i ponad 40 lat pełnił obowiązki duszpasterza w następujących ośrodkach: Gippsland, Bankstown, Newcastle, Brisbane, Adelaide, Hobart, Newborough, Canberze oraz Wellington i Auckland w Nowej Zelandii. Pracował też w różnych ośrodkach zastępując księży w czasie urlopów. Całe swoje pracowite życie poświęcił krzewieniu wiary wśród Polaków na obczyźnie. Po przejściu na emeryturę zrezygnował z zasłużonego odpoczynku i wyjechał do Europy, aby pracować wśród rodaków najpierw na Białorusi, a ostatnio w Wołoczyskach na Ukrainie.

W imieniu całej Polonii Canberry i Queanbeyan Kronika Polonii składa dostojnemu Jubilatowi serdeczne gratulacje z okazji tak ważnego jubileuszu, a zarazem podziękowania za Jego niestrudzoną i ofiarną pracę wśród Polaków na obczyźnie oraz życzenia długich lat zdrowia i kontynuacji owocnej działalności duszpasterskiej.

Od Redakcji

20 września 2010 r. zmarł nagle ksiądz Mieczysław Markowicz, dobrze znany dużej części Polonii Canberry i Queanbeyan.

Ksiądz Markowicz urodził się w 1953 roku. Lata młodości spędził w Krakowie, gdzie w 1982 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Wkrótce potem wyjechał do Irlandii skąd po roku skierowany został do pracy w Nowej Gwinei. Pracował tam przez 17 lat. W 2000 roku rozpoczął pracę w Australii, początkowo w Young, a w trzy lata później został proboszczem w Wanniasa, w ACT. Od roku 2008 był proboszczem w Queanbeyan.

Poniżej drukujemy krótkie wspomnienie o księdzu Markowiczu.

Umarł Przyjaciół

Anna Malarz

Świętej Pamięci ksiądz Mietek Markowicz był dla nas przede wszystkim Przyjacielem. Dzielił nasze życie z jego radościami i smutkami. Chrzcił nasze dzieci i wnuki, udzielał sakramentu małżeństwa naszym dzieciom, śpiewał z nami kolędy, obchodził z nami Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, nasze rocznice, imieniny, urodziny i inne rodzinne uroczystości. Co roku dzielił się z nami czereśniami, które dostawał od byłych parafian z Young. Ksiądz Miecio – bo tak go nazywaliśmy – po prostu był w naszym życiu.

Odszedł nieoczekiwanie i za wcześnie. Oczywiście wiedzieliśmy o Jego problemach zdrowotnych. Siedemnaście lat służby Bożej na Nowej Gwinei w niebezpiecznych i trudnych warunkach nie mogły nie pozostawić trwałego śladu w Jego organizmie. Zeszłoroczna operacja dawała

jednak nadzieję, że będzie dobrze i myśleliśmy, że ksiądz Miecio będzie wśród nas jeszcze długie lata.

Ksiądz Miecio stracił w 2008 roku swojego Ojca, a na początku sierpnia tego roku pojechał do Polski odwiedzić swoją ciężko chorą Mamę. Miało to być dla nich dwojga niejako pożegnanie. Nikt nie przypuszczał, że to ksiądz Miecio odejdzie pierwszy.

Śp. ksiądz Miecio był pełnym radości i chętnym do pomocy człowiekiem i przyjacielem wielu osób z Canberry i Queanbeyan. Już teraz czujemy Jego brak.

Cześć Jego Pamięci



Śp. Ks. Mieczysław Markowicz

KRASNOLUDKI

Nasze małe Krasnoludki

Karolina Ferres, Gosia Ible i Kasia Mikołajczak

Od założenia w Canberze polskiej grupy dla najmłodszych "Krasnoludki" minęło już siedem miesięcy. W tym czasie Krasnoludki spotkały się w Klubie Orzeł Biały piętnaście razy, co pozwoliło dzieciom oraz mamom nawiązać nowe przyjaźnie i znajomości.

Jak miło upłynął i nadal płynie nam czas.

W ciągu ostatnich miesięcy dzieci uczyły się lub rozszerzały swoje słownictwo na temat zwierząt, pojazdów, instrumentów muzycznych, części ciała, warzyw i owoców oraz kolorów. Zajęcia Krasnoludków mają zawsze określony program i dynamiczny przebieg, tak by skutecznie przyciągnąć uwagę i zdobyć zainteresowanie najmłodszych. Nasze sobotnie spotkania rozpoczynają się zwykle piosenką powitalno-integracyjną, po której następuje część edukacyjna. Omawiając poszczególne tematy zajęć, prowadzący starają się zawsze aktywnie angażować młode umysły. Kolejnym punktem programu jest zabawa muzyczna w kółku. Muzyka jest ważnym elementem wzbogacającym nasze spotkania. Krasnoludki bardzo lubią śpiewać, tańczyć i z chęcią uczą się nowych piosenek i zabaw – do najbardziej ulubionych należą: "My jesteśmy krasnoludki", "Stary niedźwiedź mocno śpi", "Baloniku mój malutki", "Jedzie pociąg z daleka" oraz "Rączki robią klap, klap, klap". Dzieci biorą też aktywny udział w odgadywaniu rebusów, wykonują ciekawe prace plastyczne oraz z zainteresowaniem słuchają czytanych przez mamy książek.

Pierwszy występ.

Nasze małe Krasnale miały okazję zaprezentować namiastkę tego, czego się jak dotąd nauczyły. Wystąpiły bowiem na akademii z okazji Święta Niepodległości, która odbyła się 14 listopada br. w Klubie Orzeł Biały. Swym debiutem scenicznym podbiły serca publiczności i bardzo nas wszystkich wzruszyły. Nie jednemu z obecnych zakręciła się łezka w oku. Na scenie wystąpiły maluszki w wieku 2 – 5 lat. Niektóre z mam obawiały się, że dzieci mogą się przestraszyć i w ostatniej chwili zrezygnować z występu. Ku naszemu zaskoczeniu Krasnale okazały się bardzo odważne. Po zakończonym występie, zachęczone brawami publiczności, nie chciały wręcz opuścić sceny, czym szczerze rozbawiły zgromadzonych gości.

Dlaczego warto było się przyłączyć – refleksje osobiste.

KF – Przyjechałam do Australii w marcu tego roku i ku mojemu zaskoczeniu i szczęściu już po dwóch tygodniach po przyjeździe do Canberry poznałam jedną z polskich mam, która poinformowała mnie o nowo założonej grupie dla najmłodszych. Jestem mamą dwuletniego Alexandra, więc ucieszyłam się niezmiernie z możliwości poznania innych polskich mam jak również z tego, że mój syn będzie miał możliwość nauki języka polskiego wraz ze swoimi rówieśnikami.

GI – Jestem mamą trzyletniego Mikołaja i półtora-letniego Michałka. Mieszkam w Australii od 30, a w Canberze od 4 lat. Dotychczas wszyscy nasi znajomi byli anglojęzyczni. Ja również ogromnie ucieszyłam się z faktu, że poznam polskie mamy i że moi synkowie będą mieli okazję, by zaprzyjaźnić się z polskimi dziećmi, a jednocześnie przez zabawę poznają lepiej polski język.

KF – W domu rozmawiam z moim synkiem, Alexandrem, po polsku, ale zdaję sobie sprawę z tego, że aby znajomość i chęć mówienia po polsku przetrwała, konieczne jest częste używanie języka, nie tylko w domu, ale również poza nim, zwłaszcza w gronie rówieśników.

GI – Z mojego punktu widzenia spotkania Krasnoludków dają ogromne korzyści dzieciom, które nie tylko słyszą polską mowę, ale mają także bliższy kontakt z naszą kulturą i tradycjami. Kolejną zaletą zajęć jest to, że maluszki poznają na nich nowe polskie słowa, piosenki, wierszyki i zabawy, mówią i śpiewają po polsku. Po kilku miesiącach udziału w zajęciach zauważyłam u moich synków jak bardzo rozszerzyło się ich słownictwo, znają teraz dużo więcej polskich słówek, rozumieją również znacznie więcej. Bardzo mnie rozczuliła również to, że słuchając tych wszystkich polskich piosenek, których uczą się moje maleństwa, budzą się moje wspomnienia i przypomina mi się własne dzieciństwo.

KF – Tak, to prawda...czasami staram się przypomnieć sobie swoje przedszkolne lata z Polski i ówczesne zabawy. Ostatnio chodzi mi po głowie zabawa w 'pomidora'. Wiem, że taka była, ale nie mogę sobie przypomnieć na czym polegała. Dla mnie ważne jest również to, że zajęcia rozwijają w pewnym stopniu wrażliwość muzyczną dzieci.

GI – Zgadzałam się, muzyka ma niesamowity wpływ na rozwój emocjonalny dzieci. Kto by uwierzył, że to jest to samo, moje własne dziecko, które kurczowo trzymało się mojej spódnicy na pierwszych zajęciach i nie chciało odstać mnie na krok, a tu raptem po kilku zajęciach – śpiewa i tańczy ze wszystkimi i co kilka dni dopomina się, kiedy będzie następne spotkanie Krasnoludków. Dzieci znają się już bardzo dobrze, wręcz są ze sobą w pewien sposób związane. Wzruszające jest, że naprawdę za sobą tęsknią i z niecierpliwością czekają na kolejne spotkania. Słyszałam, że niektóre Krasnoludki nawet do siebie dzwonią w ciągu tygodnia, by sobie uciąć pogawędkę.

KF – Na pewno zajęcia mogą pomóc dzieciom w przełamaniu nieśmiałości. Poza tym sądzę, że ze wspólnych spotkań krasnoludkowych czerpią korzyści nie tylko dzieci, ale również ich mamy. W grupie mam są panie, które urodziły się w Australii, przyjechały z rodzicami jako małe dziewczynki oraz te, które wyemigrowały w ostatnich dziesięciu latach. Wszystkie z nas z niecierpliwością czekają na kolejne spotkanie z koleżankami i zawsze brakuje nam czasu na dokończenie rozmów. Takie spotkania



Maluchy od lewej: Mateusz Mikołajczak, Jack Dimond, Jakub Mikołajczak, Olivia Bartlett, David Heleniak, Stasio Fischer, Maria Fischer, Michalina Doogan, Izabella Mazur, Mikołaj Ible, Victoria Liso, Josef Liso, Danielek Baraniecki; akompaniuje E. Dimond, dyryguje K. Mikołajczak

to dla nas dobra okazja do porozmawiania w naszym ojczystym języku, wymienienia się poradami, niezbędnymi kontaktami oraz, jak już wspomnieliśmy, rozpoczęcia nowych przyjaźni. Jest to szczególnie dla nas istotne, gdyż mieszkamy z dala od rodziny i znajomych, których zostawiliśmy w Polsce i których tak często nam brakuje.

Podziękowania

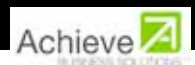
KF, GI - Chciałybyśmy w imieniu własnym oraz wszystkich mam naszych Krasnoludków serdecznie podziękować Kasi Mikołajczak za utworzenie tej grupy oraz pani Wandzie Całka za niezastąpioną pomoc i wsparcie. Specjalne podziękowania składamy pani Maryli Kruger za przygotowanie pięknych strojów, w których Krasnoludki wspólnie prezentowały się na scenie.

Apel do Polonii

Przy okazji pragniemy zwrócić się do całej Polonii w Canberze o finansowe wsparcie Klubu Orzeł Biały w planowanym remoncie. Dzięki temu, że Klub nadal istnieje, możliwe są spotkania naszej grupy, jak również szereg innych spotkań polonijnych. Nie zapominajmy o tym i dbajmy o nasz Klub! Dziękujemy Pani Basi Alwast za okazywane ciepło, serdeczność i gościnność!

Życzymy wszystkim czytelnikom Kroniki Polonii, aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła, ciepła i rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok przyniósł ze sobą szczęście i pomyślność. Dziękując się opłatkiem przy stole wigilijnym, pomyślmy również o słowach Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi”.

YOUR TAX PROFESSIONALS



What do you want to achieve in your business?

WANDA WOJCIECHOWSKA B. Com Accounting, CPA
Senior Business Accountant

Tel: 1300 139 217

E: business@achievecorp.com.au

TAXATION

TAX/BAS/IAS/FBT/Company/Trust/
Pship/Sole Trader

ACCOUNTING

MYOB/Computerised Bookkeeping
Fixed Price Agreement

BUSINESS ADVISORY

Set up new or improve existing business
Prompt & reliable service
We talk to you & we stay in touch

Oferuję doradztwo i usługi finansowe dla Rodaków w Canberze

- Rozliczenie roku finansowego (Tax Return & Financial Reporting)
- Obsługa i prowadzenie ksiąg finansowych
- Doradztwo finansowe/podatkowe

SPECJALNE CENY DLA POLAKÓW

..success depends on balance...let us help YOU balance your work and life..
let us help YOU grow and more..

Pani Wanda Hessler (Sikorzanka)

Opr. Aleksandra Płazińska



Pani Wanda w czasach Powstania

4 sierpnia to szczególna data w życiu Wandy i Franciszka Hesslerów – w tym dniu przed 50 laty w kościele Ojców Dominikanów na warszawskiej Starówce przyjęli sakrament małżeństwa. Państwo Hesslerowie są dobrze znani w naszej polonijnej wspólnocie, gdyż od 45 lat są związani z polskim duszpasterstwem w Canberze i zawsze chętnie włączają się w jego życie. W niedzielę 8 sierpnia 2010

r. w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah odbyła się Msza św. w intencji dostojnych Jubilatów. Małżonkowie ze wzruszeniem odebrali z rąk ks. Henryka Zasiury błogosławieństwo udzielone im z tej okazji przez Ojca Świętego. Benedykta XVI.

Droga życiowa pani Wandy, zanim przywiodła ją do Australii, była szczególnie trudna i obfitująca w tragiczne wydarzenia. Wanda spędziła pierwsze szczęśliwe lata dzieciństwa w Łomży otoczona kochającą rodziną. Ojciec, Józef Sikora, był majorem Wojska Polskiego, matka Stanisława – nauczycielką. W 1939 roku, już w sierpniu, jej ojciec w przygotowaniu do zbliżającej się nieuchronnie niemieckiej inwazji na Polskę, musiał wraz z III batalionem 33 pułku piechoty objąć przydzielone mu pozycje obronne w Nowogrodzie. Zawsze mówił: "najpierw Ojczyzna potem rodzina". Wanda widziała go po raz ostatni pod koniec sierpnia, kiedy odwiedził na krótko żonę i dwie córki pozostające ciągle w Łomży. W dniach od 7 do 10 września 1939 r. batalion majora Józefa Sikory stoczył ciężkie walki z Niemcami w obronie Nowogrodu i przeprawy przez Narew. Polskie siły zostały otoczone przez Niemców i po krwawych walkach ostatecznie rozbite 13 września. Major Sikora walczył do końca, poległ bohaterską śmiercią żołnierza broniącego Ojczyznę. Do dzisiaj miejsce jego śmierci nie zostało dokładnie ustalone; pamięć o nim uwiecznia jedynie tabliczka na rodzinnym grobie na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

W pierwszych dniach września 1939 r. rodzina majora Sikory – żona Stanisława i dwie córki, starsza Danuta i młodsza Wanda – została razem ze wszystkimi rodzinami oficerów 33 pułku piechoty ewakuowana do Międzyrzecza Podlaskiego. Gdy ustały działania wojenne próbowały wrócić do Łomży, ale zdołały dojechać tylko do Ostrołęki. Wschodnia granica była zamknięta – zmuszone były zawrócić, pojechały więc do Warszawy. Kto wie jak potoczyłyby się ich losy gdyby udało im się wrócić do domu. Jako rodzina oficera Wojska Polskiego zostałyby

z pewnością wywiezione na Syberię. W Warszawie życie powróciło do pozornej normalności, ale nic już nie było takie jak dawniej. Wanda ukończyła szkołę powszechną i kontynuowała naukę na tajnych kompletach. Niestety pani Stanisława ciężko zachorowała na gruźlicę. W warunkach okupacji, bez odpowiedniego wyżywienia i w ciągłym niepokoju nie było szans na wyleczenie. Na początku 1943 roku Wanda straciła matkę. W tym samym roku w grudniu zmarła jej starsza siostra 19-letnia Danusia – Wanda, mając zaledwie 15 lat, została zupełnie sama w obcym mieście pod okrutną okupacją.

Następne miesiące, aż do Powstania, Wanda przeżyła dzięki pomocy życzliwych ludzi. Kontynuowała naukę, a w sierpniu 1944 roku stanęła do walki w szeregach powstańców. 16-letnia wówczas Wanda, pseudonim Dzidka, była sanitariuszką zgrupowania ppłk. Sławbora w Śródmieściu. Już w pierwszych dniach walk została ciężko ranna w udo. Kula dum-dum spowodowała rozległe zniszczenia, Wanda straciła dużo krwi, a w ranie wywiązała się infekcja. Przez dwa tygodnie leżała nieprzytomna w powstańczym szpitalu przy ul. Śniadeckich, a potem przy ul. Marszałkowskiej. Po kapitulacji Powstania została wywieziona w transporcie rannych kobiet-żołnierzy do Stalagu XI-a (męskiego), obozu dla jeńców wojennych najpierw w Gross Lubas, a potem do kobiecego obozu w Oberlangen. Podróż odbywała się w okrutnych warunkach, w wagonach bydłowych bez warunków sanitarnych, dołączonych do pociągu pancernego co narażało cały transport na dodatkowe niebezpieczeństwo. 12 kwietnia 1945 roku 2 pułk pancerny dywizji gen. Maczka wyzwolił 1749 kobiet, żołnierzy AK z obozu w Oberlangen. Zdrowe dziewczęta zostały włączone do polskich oddziałów, ranne ewakuowano do Anglii na leczenie w polskich szpitalach wojennych. W tym czasie stan zdrowia Wandy polepszył się na tyle, że mogła chodzić o kulach.

W Anglii Wanda przeszła dwie ciężkie operacje i przeleżała w szpitalu ponad rok. Niestety próby uratowania zniszczonego nerwu w zranionym udzie nie udały się. W Anglii znowu doznała serdecznej życzliwości ze strony zupełnie obcych ludzi. Znalazła się nawet rodzina, która chciała ją adoptować. Wanda jednak, wychowana w patriotycznej polskiej rodzinie nie wyobrażała sobie, że mogłaby na stałe zostać w Anglii. Bardzo tęskniła za krajem i uważała za swój obowiązek wrócić i pomagać w odbudowie zniszczonej Ojczyzny. Wróciła do Polski wojskowym transportem ewakuacyjnym w maju 1947 roku. Niestety nie zdawała sobie sprawy jak będzie wyglądało jej życie w nowej powojennej Polsce. Najpierw zamieszkała u przyjaciół rodziców w Bydgoszczy i tam rozpoczęła naukę. W ciągu dwóch lat zdobyła maturę. Niestety jako powstaniec warszawski, żołnierz AK oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, na dodatek córka przedwojennego oficera, nie miała szans na dostanie się na studia. Chora noga ciągle wymagała intensywnego leczenia. Tylko dzięki opiece i pomocy prof. Dębickiego, lekarza, który opiekował się nią

w Anglii i również powrócić do Polski, mogła dalej leczyć chorą nogę. Przeszła jeszcze kilka operacji i spędziła w szpitalu Akademii Medycznej w Gdańsku ponad rok. Stan jej zdrowia pogorszył się do tego stopnia, że w 1951 roku komisja lekarska dla weteranów wojennych oceniła jej zdolność do pracy zarobkowej na 55%. Wanda zdecydowała się na naukę w Szkole Laborantek Medycznych, gdzie dostała się tylko dzięki wstawiennictwu i pomocy przyjaznych jej osób. Po ukończeniu szkoły i uzyskaniu dyplomu otrzymała nakaz pracy do Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie pracowała 6 lat.

Listownie, przez przyjaciół poznała Polaka z Australii, Franciszka Hesslera. W 1960 roku pan Franciszek przyjechał do Polski na krótki urlop, w czasie którego wzięli ślub w Warszawie. Po rocznym oczekiwaniu na załatwienie formalności i otrzymanie paszportu, w 1961 roku, Wanda wyjechała na stałe do Australii i zamieszkała w Cooma, gdzie jej mąż pracował w Hydro-Electric Authority przy budowie zapory Snowy Mountains. Rok później urodziła się córka Anna i pani Wanda zajmowała się jej wychowywaniem i prowadzeniem domu. Po trzech latach państwo Hesslerowie przeprowadzili się na stałe do Canberrry. W roku 1967 pani Wanda podjęła pracę w Bureau of Mineral Resources gdzie pracowała 23 lata. Mimo bolesnych wspomnień nieodłącznie związanych z krajem, odwiedziła Polskę kilkakrotnie, pierwszy raz była w 1973 r., aby pokazać Ojczyznę swej córeczce Ani.

Rana odniesiona w Powstaniu, zaważyła na całym jej życiu. Mimo wysiłków lekarzy – nogi nie udało się uratować i w roku 1982 została amputowana. Ale mimo to, a także mimo wielu innych ciężkich chorób, pani Wanda nie traci humoru i poczucia więzi z Polską i z dawnymi przyjaciółmi.

Pani Wanda Hessler jest dobrze znana w polskiej społeczności Canberrry. Jako uczestnik Powstania Warszawskiego jest członkiem SPK oraz członkiem Stowarzyszenia byłych Żołnierzy AK w NSW. Pani Wanda została również doceniona przez kraj swego osiedlenia. 3 marca 1986 roku, z rąk królowej angielskiej, Elżbiety II-giej, otrzymała medal Orderu Australii w uznaniu za pracę społeczną i charytatywną na rzecz Polonii w Australii. W roku 1999 została również odznaczona przez kolegów z SPK Złotym Krzyżem Kombatanckim.



Pani Wanda Hessler otrzymuje medal Orderu Australii

POLSKIE AUDYCJE RADIOWE

Polskie Radio CMS 91.1 FM

ph: 6287-4347 fax: 6287-4348

Audycje w języku polskim:
poniedziałek 19:00 – 20:00

Grudzień

13/12/10 M. i W. Królikowscy
20/12/10 A. Fabjanowski
27/12/10 M. i W. Królikowscy

Styczeń

03/01/11 A. Fabjanowski
10/01/11 M. i W. Królikowscy
17/01/11 A. Fabjanowski
24/01/11 M. i W. Królikowscy
31/01/11 A. Fabjanowski

Luty

07/02/11 M. i W. Królikowscy
14/02/11 A. Fabjanowski
21/02/11 M. i W. Królikowscy
28/02/11 A. Fabjanowski

Marzec

07/03/11 M. i W. Królikowscy
14/03/11 A. Fabjanowski
21/03/11 M. i W. Królikowscy
28/03/11 A. Fabjanowski

Kwiecień

04/04/11 M. i W. Królikowscy
11/04/11 M. i W. Królikowscy
18/04/11 A. Fabjanowski
25/04/11 M. i W. Królikowscy

Maj

02/05/11 A. Fabjanowski
09/05/11 M. i W. Królikowscy
16/05/11 A. Fabjanowski
23/05/11 M. i W. Królikowscy
30/05/11 A. Fabjanowski

Czerwiec

06/06/11 M. i W. Królikowscy
13/06/11 A. Fabjanowski
20/06/11 M. i W. Królikowscy
27/06/11 A. Fabjanowski

Lipiec

04/07/11 M. i W. Królikowscy
11/07/11 A. Fabjanowski
18/07/11 M. i W. Królikowscy
25/07/11 A. Fabjanowski

Stenia Schlegel

Świat zamilkł w bezszelestnej ciszy obłany srebrzystym blaskiem porannego słońca. Ciepło i radość leją się z błękitnego nieba. Przed nami, na iskrzącej tafli jeziora przesuwa się mnóstwo małych żaglówek. Ożywieni urokiem przyrody zbliżamy się tłumnie do tego samego punktu, Commonwealth Park. Nagle znajdujemy się wzdłuż szpalery olbrzymich drzew, których korony tworzą sklepienie wysoko ponad naszymi głowami.

Powitani wesołą atmosferą, posuwamy się wolno z falą tłumy, przebywając olbrzymi teren klasycznie rozplanowanych rabat kwiatowych. Symfonia kolorów misternie skomponowana tworzy niezwykłą atmosferę harmonijnego zespolenia z naturą. W którąkolwiek stronę się zbliżamy stajemy w obliczu piękna stworzonego przez twórcze ręce na pokaz i dla podziwu ludzkiego. Idąc dalej, nagle pojawia się mały staw. Wesoła zieleń ożywia głębinę wody. Tu, w tej radośnie zielonej gęstwinie, w cichym szeleście, dostrzegamy nurkujące zabawnie kaczki, a dalej pływające z gracją łabędzie.

Floriada jest festiwalem wiosny, wspaniała atrakcja dla mieszkańców stolicy i tłumnie przybywających gości. Położona na malowniczym brzegu jeziora urzeka widokami. Nigdy nie było tu tak pięknie jak dziś na naszych oczach. Pierwsze wrażenie to ogrom wody, potem ogrom błękitnego nieba, wreszcie zieleń i barwy kwiatów, i to nieprzerwane pielgrzymowanie.



CANBERRA czy KANBERA? Ciekawostka językowa

Informację na temat pisowni nazwy naszego miasta drukowaliśmy już kiedyś w Kronice Polonii. Od czasu do czasu ciągle widzi się, dawniej często używaną, formę "Kanbera". Dla jednych jest ona poprawna, innych bardzo razi. Nie warto może kruszyć kopii z tego powodu, przypominamy jednak jeszcze raz opinię specjalistów językoznawców z Instytutu Filologii Polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Mimo, że nazwę naszego miasta wymawiamy przez "k" (Kanbera), to piszemy przez "C" (Canberra) i nie ma innej wersji zapisu. Odmieniamy natomiast: Canberra, Canberry, Canberze (nie - rrze!), Canberra, o Canberze, z Canberką. Niestety, w języku polskim nie od wszystkich nazw miejscowych tworzymy nazwy mieszkańców. Tak też jest z Canberką. Trzeba zastosować tu więc formy opisowe: mieszkaniec Canberry, mieszkanka Canberry. Podobnie będzie z przymiotnikiem, którego słowniki nie podają. Napiżemy więc, np. Aborygeni z Canberry, Aborygeni mieszkający niegdyś w Canberze (a nie Aborygeni canberryjscy).